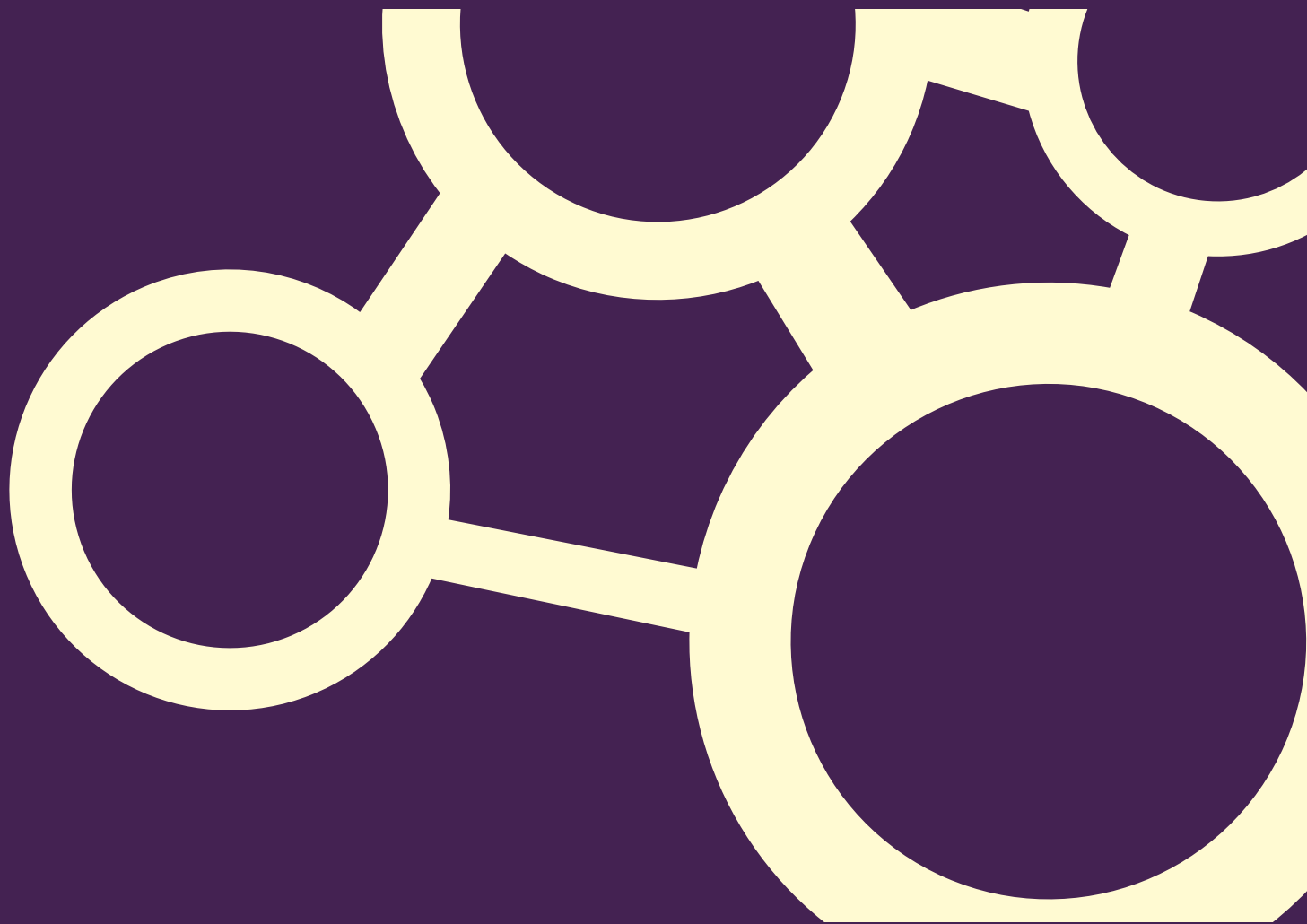


pismo organizacji pozarządowych  
województwa warmińsko-mazurskiego

ISSN 1427-5856

# pozarządowiec

styczeń-luty nr 1 (141) 2011 rok XV



Stawiamy na COPy **Centrum Ochotników Pracy** Europejski Rok Wolontariatu  
Co z systemem wsparcia? Liderzy z wizytą w USA

Od września 2010 na Warmii i Mazurach realizowany jest partnerski projekt Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych oraz Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD. „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego”. To dwadzieścia miesięcy pracy nad rozwojem szeroko rozumianego systemu wsparcia sektora pozarządowego. Istotną w tym systemie rolę odgrywa siedem Centrów Organizacji Pozarządowych skupionych w sieć. COP-y działają pełną parą, realizują setki godzin doradczych, szkolenia, ich pracownicy poświęcają się pracy nad rozwojem lokalnych organizacji. Centra to też świetne narzędzie do animowania obywatelskiej aktywności w lokalnej skali. Część Centrów została opisana w niniejszym numerze, a szczegółowo o projekcie opowiada Maciej Bielawski, jego koordynator.

Bieżący rok jest wyjątkowy – to Europejski Rok Wolontariatu. O perspektywach rozwoju wolontariatu obszernie opowiada Bartłomiej Głuszak, duch sprawczy powstania „Programu Rozwoju Wolontariatu w Województwie Warmińsko-Mazurskim na lata 2011-2014. Z tą tematyką związany jest też tekst Alicji Kowalik, opisujący przygody dwóch wolontariuszek, które w ramach projektu Federacji Organizacji Socjalnych FOSa „Wolontariat osób starszych – międzynarodowy przepływ wiedzy i pomysłów” spędziły trzy pracowite tygodnie w Holandii.

Zagraniczne peregrynacje to też temat tekstu Macieja Prażmo, który z ekipą liderów PAFW odwiedził Stany Zjednoczone Ameryki. Warto zapoznać się z relacją z wizyty, choćby po to, by zobaczyć jak silne i sprawne mogą być organizacje trzeciego sektora i jak szeroko zakrojone mogą być działania na rzecz społecznego rozwoju.

Miłej lektury  
Piotr Pniewski

Stawiamy na COP-y	3
Jola Prokopowicz	
Co z systemem wsparcia?	5
Jola Prokopowicz	
Centrum Ochotników Pracy	7
Małgorzata Woźna	
ECOP – miejsce aktywności	9
Karol Paszkowski	
CWOP dla powiatu ostródzkiego	11
Jola Prokopowicz	
Trudna droga do sukcesu	13
Jerzy Pantak	
COP dla pokoleń	15
Jola Prokopowicz	
SAS-owych trenerek refleksje	17
Jola Prokopowicz	
Wymiana wolontariuszy – nasi w Holandii	19
Alicja Kowalik	
2011 – Europejski Rok Wolontariatu	22
Jola Prokopowicz	
Apel Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego o powoływanie Rad Działalności Pożytku Publicznego	24
Liderzy z wizytą w USA	
Maciej Prażmo	
Ekonomia społeczna? – Wspieramy!	29
Monika Żukowska	

Stowarzyszenie jest członkiem

Federacji Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSa

Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLIT

Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego „HEROLD”



TELEWIZJA  
**OBYWATELSKA**

**CHCEMY CIĘ POKAZAĆ**

**W KAŻDY CZWARTEK W TELEWIZJI ELBLĄSKIEJ**

ORAZ NA

**WWW.TELEWIZJA OBYWATELSKA.ORG.PL**

KONTAKT: ELBLĄG, UL. ZWIĄZKU JASZCZURCZEGO 17, TEL. 55 236 27 16  
E-MAIL: REDAKCJTVO@ESWIP.PL

**pozarządowiec**

PISMO INFORMACYJNE  
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

**Wydawca:**

Elbląskie Stowarzyszenie  
Wspierania Inicjatyw Pozarządowych



**Redaktor naczelny:**

Arkadiusz Jachimowicz

**Redaktor Prowadzący numeru:**

Piotr Pniewski

**Projekt okładki:**

Kuba Qbi Strumiński

**Adres:**

82-300 Elbląg, ul. Związku Jaszczurczego 17;  
tel./fax: 55 236 27 16, 55 235 33 88;  
e-mail: redakcja@eswip.pl

**Internetowa edycja pism dostępna jest pod adresem:**

<http://www.eswip.pl>

**Skład komputerowy:**

ILKA

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Autorzy tekstów prezentują swoje własne opinie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

**PUBLIKACJA DYSTRYBUOWANA BEZPŁATNIE**



Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

# STAWIAMY NA COP-Y

Jola Prokopowicz

**Problemy nurtujące lokalne społeczności, ale też zwierzęta, ludzie oraz pasje i umiejętności z nimi związane – to główne powody powstawania organizacji pozarządowych. Niektóre działają prężnie, jednak spora część niemal na starcie zrezygnowała, m.in. z uwagi na formalności wynikające z funkcjonowania w ramach sektora. Często powodem był brak pomocnej ręki, która wsparłaby je w najtrudniejszym czasie. Taką deską ratunku bywają Centra Organizacji Pozarządowych (COP-y), a to nie jedyna ich rola.**

Od września 2010 na Warmii i Mazurach realizowany jest partnerski projekt Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych oraz Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD. „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego” to 20 miesięcy pracy nad rozwojem szeroko rozumianego systemu wsparcia sektora pozarządowego. O szczegółach projektu i istotnej w nim roli Centrów Organizacji Pozarządowych rozmawiam z jego koordynatorem – Maciejem Bielawskim.

**Jola Prokopowicz:** Dlaczego system wsparcia NGO stał się powodem do tworenia projektu o tak dużym zasięgu?

**Maciej Bielawski:** W naszym województwie są różne elementy tworzące system wsparcia dla organizacji pozarządowych. W kilku powiatach funkcjonują Centra Organizacji Pozarządowych, mamy Regionalne Ośrodki Europejskiego Funduszu Społecznego, Ośrodki Wspierania Ekonomii Społecznej, są też inne podmioty, jak np. Lokalne Grupy Działania. Tego jest bardzo dużo. Nie chcemy, by ich działania były marnowane, chociażby z uwagi na powielające się zadania. Potrzebne są podmioty, które będą koordynowały charakter wsparcia ich wszystkich. Dlatego dążymy do tego, by w każdym powiecie funkcjonował COP, który oprócz koordynowania będzie także wspierał najsłabsze organizacje – bo to one zwykle nie mają większej możliwości skorzystania z pomocy wymienionych wcześniej podmiotów. Centra mają świadczyć dla nich kompleksowe wsparcie.

**JP:** Z badań przeprowadzonych przez Stowarzyszenie Klon/Jawor w 2008 roku wynika, że nasz region znajduje się w czo-

łówce pod względem liczby organizacji przypadających na jednego mieszkańca miasta. Duża ich część działa w oparciu jedynie o składki członkowskie, jest daleka od chęci usamodzielnienia się finansowego czy pisania projektów. Po co zatem COP-y, skoro tak wiele organizacji radzi sobie bez nich?

**MB:** Centra Organizacji Pozarządowych mają pełnić szereg funkcji – od szkoleniowo-informacyjno-doradczej zaczynając, co jest ich domeną, poprzez m.in. udostępnianie pomieszczeń na spotkania dla zainteresowanych grup. Weźmy na przykład klub szachistów, organizację hobbistyczną, która nie chce się rozwijać, realizować projektów, ale mieć możliwość spotkania się we własnym gronie. Rolą COP-u będzie tu udostępnienie miejsca tym pasjonatom oraz nakłonienie ich do angażowania się we wspólne działania

sektora np. udział w Forum Inicjatyw Pozarządowych. COP ma odpowiadać na potrzeby konkretnych organizacji, grup nieformalnych, aktywnych obywateli. Nie musi na siłę proponować im rozwoju poprzez szkolenia, pomoc w stworzeniu planu działania czy projektu. Ma tworzyć przestrzeń do aktywności. Kolejny przykład – młodzież, która chce zorganizować turniej gry komputerowej. Tutaj zadaniem COP-u będzie pomoc w znalezieniu odpowiedniej sali, promocji wydarzenia. Dzięki temu zadba o ich chęć do bycia aktywnym. Taka jest rola COP-u. Te instytucje, które na początku wymieniłem, są ukierunkowane – pomagają napisać projekt do EFS-u, uruchomić działalność gospodarczą w organizacjach, one muszą osiągać konkretne rezultaty. COP ma być bardziej elastyczny, odpowiadający na potrzeby swoich klientów, doprowadzając do rozwoju organizacji i aktywności obywatelskiej.

**JP:** Oprócz COP-ów w projekcie zapisana jest istotna rola Forum Pełnomocników. To oznacza, że w całym systemie wsparcia zaangażowany jest również samorząd. Jakie jest jego zadanie w funkcjonowaniu Centrum?

Maciej Bielawski z Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, koordynator projektu „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego” [fot. Jola Prokopowicz]



**MB:** Póki są pieniądze z Unii Europejskiej – czyli, jak na razie, do 2015 roku – jesteśmy w stanie wspierać COP-y nie tylko merytorycznie poprzez szkolenia, doradztwo, informację, ale również finansowo, zatrudniając w nich pracowników. Myślmy jednak perspektywicznie – co dalej? Wspólnie chcemy doprowadzić do tego, by samorząd przejął odpowiedzialność za ich funkcjonowanie. Wcześniej musi jednak zyskać przekonanie, że COP jest faktycznie w powiecie potrzebny. Stąd też w projekcie ważny jest udział Forum Pełnomocników, by poprzez samorządowych łączników z organizacjami pozarządowymi zmieniać ich świadomość, pokazywać korzyści wynikające ze współpracy oraz z prężnej działalności Centrów. Chcemy, by samorzady z roku na rok przejmowały część finansowania COP-u, aż do momentu, kiedy to COP będzie finansowany głównie ze środków samorządu.

**JP:** Działań zaplanowanych w projekcie jest sporo, kilka kluczowych już za nami. Początek związany był z formalnościami, podejmowaniem ważnych rozmów, jednym słowem – tworzeniem fundamentów do tego, co się zadziało i dzieć będzie później. Podsumujmy wydarzenia w 2010 roku. Na czym skorzystały same COP-y?

**MB:** Najważniejsze wydarzenie 2010 roku, to przede wszystkim dwudniowa konferencja poświęcona systemowi wsparcia w naszym regionie – pierwsza dawka solidnej wiedzy dla nowych pracowników COP-ów. Za nami także pierwszy zjazd Szkoły Animatorów/Doradców Społecznych, do której zakwalifikowało się 20 działaczy, wybranych spośród 40 zgłoszeń. Co ważne, są oni reprezentantami niemal każdego powiatu naszego województwa. Zapoczątkowaliśmy również drugą edycję Laboratorium Animacji Społecznej. Tutaj uczestnikami są animatorzy, absolwenci dwóch edycji SAS-u, którzy mają już doświadczenie w swojej pracy, a wciąż chcą pogłębiać swoją wiedzę. A jeśli chodzi o same COP-y, można powiedzieć, że się „rozkręcają”. Każde z nich pracuje już z konkretną grupą organizacji. Na podstawie przygotowanych planów rekrutacji wciąż wyłaniają kolejne organizacje, które będą obejmować kompleksowym wsparciem, i to z nimi będą pracować systemowo przez co najmniej rok.

**JP:** Wynika z tego, że nie „sieją” swojego wsparcia, gdzie popadnie...

**MB:** Dokładnie. Praktyka naszego stowarzyszenia pokazuje, że ta metoda przyniesie lepsze efekty, niż np. udzielanie pojedynczych informacji organizacjom, które nie są dodatkowo objęte stałym wsparciem animatora, doradcy. Pracownicy COP-ów przeszli już szkolenie na temat tego, jak powinni współpracować z samorządem, i jak stworzyć indywidualne plany rozwoju organizacji – to narzędzie posłuży im właśnie we współpracy z wybranymi organizacjami.

**JP:** Czy w związku z tym zmieni się coś w samym COP-ie, w jego systemie pracy?

**MB:** Tak. Będziemy intensywnie pracować nad profesjonalizmem COP-ów, nad poniesieniem jakości świadczonych przez nie usług. Każde Centrum będzie posiadało aktualny standard swojego działania. Pracownicy zostaną dodatkowo przeszkoleni oraz wezmą udział w procesie certyfikacji, który potwierdzi ich kompetencje i o tym będzie można powiedzieć więcej w drugiej połowie roku. COP-y będą też wykorzystywały w swojej pracy nowe narzędzia – kawiarenki obywatelskie, akcje społeczne. W poszczególnych powiatach będą funkcjonowały partnerstwa na rzecz rozwoju organizacji pozarządowych i aktywności obywatelskiej.

**JP:** No dobrze, a co z powiatami, gdzie Centra nie funkcjonują?

**MB:** Ten projekt jest dwutorowy. W 21 powiatach naszego województwa mamy 7 COP-ów, które obejmują łącznie 9 powiatów – elbląski i olsztyński wspierają nie tylko powiat miejski, ale też ziemski. W pozostałych 12 powiatach współpracujemy już z konkretnymi organizacjami. Ten projekt ma je przygotowywać do prowadzenia Centrum.

**JP:** No dobrze, a co z powiatami, gdzie Centra nie funkcjonują?

**MB:** Ten projekt jest dwutorowy. W 21 powiatach naszego województwa mamy 7 COP-ów, które obejmują łącznie 9 powiatów – elbląski i olsztyński wspierają nie tylko powiat miejski, ale też ziemski. W pozostałych 12 powiatach współpracujemy już z konkretnymi organizacjami. Ten projekt ma je przygotowywać do prowadzenia Centrum.

Otrzymują od nas wsparcie w zakresie rozwoju organizacji, współpracy z samorządami lokalnymi, przygotowania kadry do pracy w COP-ie. Tam działają nasze „Mobilne COP-y”, czyli trzech doradców, animatorów. Kolejny projekt, który mamy w planie napisać na kontynuację obecnego, wsparciem obejmować będzie już wszystkie 21 powiatów. Taki jest zamysł.

**JP:** Skoro jest zamysł kontynuacji, jest też pewnie jakaś dalekosiężna wizja działalności Centrum Organizacji Pozarządowych. Do jakiego obrazu dążymy? Jaki COP chciałbyś widzieć po 20 miesiącach tego projektu?

**MB:** Przede wszystkim, chciałbym, żeby COP był profesjonalny, odpowiadający na różne oczekiwania swoich odbiorców. Usługi szkoleniowe, doradcze, animacyjne powinny być świadczone na wysokim poziomie. COP ma być kreatywny, ma wprowadzać nowe oferty wsparcia, otworzyć się nie tylko na organizacje, ale również grupy nieformalne, aktywnych obywateli. Jeżeli będzie ważny problem w mieście – np. dotyczący wyznaczenia ścieżek rowerowych – to mieszkańcy będą mogli się tam spotkać, podyskutować, wyrazić władzy lokalnej, co myślą w danej sprawie. Chciałbym, by COP był miejscem, do którego aktywni społecznie obywatele będą mogli przyjść np. raz w tygodniu i przy kawie porozmawiać o swoich pomysłach, problemach, potrzebach. Chciałbym, by było to miejsce otwarte, dostępne, stanowiące przestrzeń do rozwoju organizacji i aktywności obywatelskiej.

**JP:** Trzymam zatem kciuki, by ten obraz był jak najbliższy rzeczywistości. Dziękuję za rozmowę.

*Projekt „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.*



**COPY WARMII I MAZUR**  
SIEĆ CENTRÓW ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH  
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



# CO Z SYSTEMEM WSPARCIA?

Jola Prokopowicz

**Za nami oficjalna inauguracja regionalnego projektu ESWIP-u i Sieci HE-ROLD oraz konferencja „Centra Organizacji Pozarządowych Warmii i Mazur w systemie wsparcia sektora pozarządowego i aktywności obywatelskiej”. Podczas dwóch dni wiele mówiono o tym, co już jest i jak działa oraz o tym, czego wciąż brakuje, co przeszkadza, a co ułatwiłoby rozwój w tym obszarze. Podsumujmy zmagania z tematami seminariów i panelów dyskusyjnych.**

Jeśli spojrzeć na działania naszego województwa w obszarze wspierania podmiotów trzeciego sektora – nie jest źle. Prężnie działają regionalne ośrodki, centra, rady, federacje, grupy na poziomie lokalnym. Każde z nich wpisuje się w system wsparcia. Sęk w tym i główna trwoga, by mnogość tworzonych podmiotów nie prowadziła do powielania działań, wydatkowania pieniędzy na to samo, a w konsekwencji – niezdrowej konkurencji. W końcu działania wszystkich tych podmiotów prowadzić mają do rozwoju. Czy jest na to rozwiązanie? Jedno z seminariów konferencji miało dać na to pytanie odpowiedź. Grupa tworzona z przedstawicieli kilku z tych podmiotów doszła do wspólnego wniosku: potrzebne jest spotkanie wszystkich zainteresowanych i opracowanie takiego systemu współpracy, by pojedyncza osoba, organizacja czy nieformalna grupa – bez względu na stopień swojego wdrożenia w działania w ramach sektora – mogła bez problemu podążać swoją ścieżką rozwoju. – Naszym marzeniem jest, by taka osoba czy grupa osób mogły świadomie podążać swoją drogą, a każdy z podmiotów wspierających miałby jednocześnie informację o tym, kiedy i na jakim etapie będzie przydatny – mówi Bartłomiej Głuszak, moderator seminarium, prezes Federacji FOŚa. – Jak dojść do takiego etapu wspólnego, regionalnego rozwoju? O tym będziemy jeszcze rozmawiać. W ramach naszej grupy przygotowaliśmy pakiet rekomendacji, który przedstawiony będzie Radzie Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Oczekujemy, że Rada stworzy nam możliwość dalszej pracy w tym temacie. [Odzew w tej sprawie już nastąpił. Decyzją Rady, Elbląskie Stowarzyszenie

Wspierania Inicjatyw Pozarządowych jest odpowiedzialne za zorganizowanie w drugim kwartale 2011 roku spotkania przedstawicieli podmiotów wsparcia z całego województwa. – red.]

## JESTEŚMY AKTYWNI?

Tematyka konferencji poświęcona była również aktywności obywatelskiej i angażowaniu mieszkańców w życie własnej dzielnicy, bloku, wsi czy miasta. Ich aktywność na Warmii i Mazurach póki co pozostawia wiele do życzenia, ale patrząc na wzorce z innych województw – jest do czego dążyć. Do organizacji kawiarenek obywatelskich i tworzenia mediów obywatelskich podczas seminarium zachęcała Marta Makuch, prezes Centrum Inicjatyw Obywatelskich ze Słupska. Oba narzędzia są już

u nas wykorzystywane. Jeszcze w listopadzie 2010 była okazja do wzięcia udziału w kawiarenkach obywatelskich organizowanych w Elblągu i Olsztynie – frekwencja typowa, jak na pierwsze kroki w budzeniu mieszkańców do społecznego życia, ale jest już zapowiedź organizowania kolejnych, i to jest dobry znak. Większą praktykę w naszym regionie mają media obywatelskie. Od ponad 10 lat wydawane jest pismo „Pozarządowiec” (wyd. Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych), spory dorobek ma też „Donosiciel pozarządowy” (wyd. Olsztyńskiego Centrum Organizacji Pozarządowych), miesięcznik o tematyce niepełnosprawności „Razem z Tobą” (wyd. Elbląskiej Rady Konsultacyjnej Osób Niepełnosprawnych), a także Telewizja Obywatelska ([www.telewizjaobywatelska.org.pl](http://www.telewizjaobywatelska.org.pl)).

## WSPÓŁPRACA SIĘ OPŁACA

To, w jaki sposób sektor się rozwija, na ile ma w sobie siły, by jednoczyć społeczność we wspólnym działaniu,

W programie pierwszego dnia konferencji znalazło się miejsce na oficjalne wręczenie tablic pracownikom Centrów Organizacji Pozarządowych, objętych regionalnym projektem



w sporym stopniu zależy od samorządu. A że współpraca międzysektorowa się opłaca, przekonywała w swoim wystąpieniu m.in. Joanna Glezman, pełnomocnik Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz Dorota Szczurowska – pełnomocnik Starosty Ostródzkiego ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Za prezentowanym przykładem z Ostródy poszły wielkie fundusze, lobbing organizacji i zaufanie, jakim samorząd obdarzył tych, którzy gospodarzyć będą w nowoczesnym Centrum Użyteczności Publicznej. By takowe powstało, upraszała grupa organizacji z ostródzkim Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych na czele, którym brakuje miejsca na codzienne działania. Interweniowała też Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego. I tak, w efekcie wielu rozmów i podjętej współpracy, projekt złożony do Regionalnego Programu Operacyjnego o wartości bliskiej 9 mln zł (z wkładem własnym samorządu w wysokości ponad 2 mln zł), w 2012 roku stworzy im nie tylko miejsce, ale i możliwości do pracy. Modernizacja i renowacja powojkowego obiektu to – obok miejsc biurowych wyposażonych w sprzęt – sale szkoleniowe, pracownice, pomieszczenia wystawiennicze oraz winda i podjazdy dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

## COP-Y – ELEMENT SYSTEMU

Tematyka podejmowana podczas konferencji obejmowała wiele obszarów, nie wszystkie dotyczyły bezpośrednio działalności Centrów Organizacji Pozarządowych. – Panele dyskusyjne i seminaria miały dać poczucie naszym COP-om, że ze swoimi działaniami nie istnieją w próżni, ale są jednym z elementów wielkiego systemu wsparcia – tłumaczy Maciej Bielawski, koordynator projektu „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego”. – Organizacje prowadzące Centra powinny zatem wiele uwagi poświęcać dobrej współpracy z samorządem czy



Jeden z panelów dyskusyjnych konferencji, w którym udział wzięli eksperci z różnych części Polski. Od lewej: Marek Borowski, Monika Michniewicz, Bartłomiej Głuszak, Marta Makuch, Zbigniew Wejman

innymi ośrodkami wsparcia, bo ich rola nie ogranicza się wyłącznie do świadczenia pomocy samym organizacjom. Obok wspierania organizacji w ich codziennym funkcjonowaniu, powinny także brać aktywny udział w tworzeniu strategicznych dla sektora dokumentów. Mają one być też swego rodzaju przewodnikami dla organizacji, stąd potrzebują ogromnej wiedzy i orientacji w tym, co dzieje się w ich obszarze zainteresowania. Mam nadzieję, że udział w konferencji tej wiedzy w części im dostarczył.

## ZZA KULIS

Konferencja w jednym miejscu zgromadziła blisko 100 osób – przedstawicieli rozmaitych podmiotów i organizacji trzeciego sektora i samorządu. Jak bywa przy tego typu spotkaniach, obok podejmowania poważnych tematów był czas na integrację i swobodną rozmowę. Usłyszeć można było m.in. o różnych aspektach ważnych w działaniach COP-ów. Każde Centrum działa na innym poziomie, mając do czynienia z odbiorcami o różnych potrzebach i oczekiwaniach. Problemami bywa nie tylko zbyt mała ilość pracowników COP-u, ale przede wszystkim mała świadomość i odwaga mieszkańców, przedstawicieli niewielkich organizacji, do korzystania z ich usług. Mimo

niełatwej pracy – bez względu na bieżącą – Centrum przyświeca wspólny cel. W jego realizacji pomoc ma właśnie projekt ESWIP-u i Sieci HEROLD – „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego”.

## 15 LAT ESWIP-U

Wieczór pierwszego dnia konferencji zakończyły obchody 15-lecia ESWIP-u – organizatora całego wydawnictwa. Była to okazja do małego podsumowania działalności i przyznana drugiej już nagrody „Pozarządowca Godnego Naśladowania”. Statuetkę otrzymała Teresa Bocheńska – współtwórczyni ESWIP-u i wiceprezes zarządu, która od momentu kształtowania się sektora pozarządowego w regionie czynnie podejmowała niełatwe próby pobudzania aktywności lokalnej, tworzyła przestrzeń do obywatelskiego istnienia grup i osób w życiu społecznym Elbląga i okolic. Za dotychczasowe wsparcie aktywnej działaczki dziękowała cała załoga Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych.

*Konferencja współfinansowana została ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.*



# CENTRUM OCHOTNIKÓW PRACY

Małgorzata Woźna

**Przekornie trochę Centrum Organizacji Pozarządowych w Elblągu nazywam Centrum Ochotników Pracy. Dlaczego? Bo COP to nie tylko miejsce – biuro, komputery czy biblioteczka. COP to przede wszystkim ludzie z pasją, którzy nie tylko wypełniają obowiązki wynikające z realizowanych projektów. To ludzie, którzy z zaangażowaniem realizują misję Centrum: rozwój sektora pozarządowego i zaangażowania obywateli w życie ich małej ojczyzny.**

Trzon zespołu COP stanowi pięć osób. Ania Śledzińska to animator/doradca i coach. Ma niezwykłą umiejętność przyciągania ludzi młodych, animuje nieformalne grupy młodzieżowe, inicjuje i koordynuje międzynarodowe projekty młodzieżowe. Często jesteśmy świadkami, jak Ania zrywa się od biurka z wielkim okrzykiem radości – to znak, że po raz kolejny udało jej się skojarzyć partnerów do realizacji wspólnych projektów. Ania jest też animatorką małych wiejskich społeczności.

Paweł Kulasiewicz jest animatorem/doradcą, coachem oraz koordynatorem biura COP w powiecie elbląskim. Doradza i szkoli z zakresu przygotowywania

wniosków grantowych i zarządzania zasobami ludzkimi w organizacjach pozarządowych. Zaangażowany w działalność Rady Elbląskich Organizacji Pozarządowych, z niezłomną konsekwencją szturmując mury lokalnych samorządów, a jednym z jego ulubionych narzędzi animacji są szczudła.

Małgosia Prokopowicz to asystentka ds. informacji i promocji, prawa ręka koordynatora COPu „miejskiego”, osoba pierwszego kontaktu w Centrum, poszukiwacz wszystkiego, co ważne dla życia III sektora, COPowy Herold – głośno i wyraźnie informuje „pozarządówkę” o tym, „co w trawie piszczy”.

Pisząca te słowa Małgosia Woźna – animator/doradca, coach i koordynator projektu COP „miejski”. Zakochana w obszarach wiejskich – zachęca małe społeczności do działania, szerzy idee ekonomii społecznej. Animatorka w wioskach tematycznych i elbląskiej dzielnicy Zatorze. Zараża optymizmem, ale gdy trzeba wyciąga „asa z rękawa” – zwą ją wtedy „groźna Woźna”.

Anita Pawlak – księgowa w COP, czuwa nad tym, aby cyferki, składające się

na budżet Centrum, nie rozsypały się po kątach, ale poukładane w segregatorach czekały na swoją kolej. Dziełnie wspiera ją w tym Joasia Mazurkiewicz, wolontariuszka Centrum.

To oczywiście nie wszyscy. Zaplecze merytoryczne stanowią doradcy specjalistyczni z zakresu prawa, księgowości, tworzenia strategii, współpracy z samo-



rzędem, ewaluacji, tworzenia, zarządzania i rozliczania projektów oraz trenerzy. Dzięki nim oferta COP jest pełna, a zespół wzajemnie się uzupełnia.

## COP, CZYLI JAK TO DZIAŁA

Aby sprawnie realizować działania na rzecz III sektora, Centrum realizuje projekty finansowane z różnych źródeł. Od razu trzeba dodać, że COP nie ma osobowości prawnej, ale jest projektem realizowanym we współpracy dwóch organizacji: Stowarzyszenia Elbląg Europa i Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych.

Działania Centrum dzielimy na dwa biura, choć jest to podział zauważalny tylko dla nas, jako realizujących projekty. Natomiast dla odbiorców naszych działań różnica jest tylko (a może „aż”) w źródle finansowania. Obecnie realizujemy dwa projekty, tzw. COP „miejski” i COP „powiatowy”.

COP „miejski” finansuje Urząd Miasta Elbląg. W ramach zadania zleconego realizujemy działania na rzecz elbląskich organizacji i dla Elblążan. Jesteśmy dumni, bo po raz pierwszy kontrakt na prowadzenie Centrum jest 3-letni, a nie jak do tej pory – roczny.

Z góry lepiej widać – Paweł Kulasiewicz obserwuje rzeczywistość III sektora



COP „powiatowy” to projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego: „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego”. To dzięki wsparciu EFS możemy realizować działania na obszarze powiatu elbląskiego, czyli w gminach: Elbląg, Młynary, Tolkmicko, Pasłęk, Markusy, Godkowo, Gronowo Elbląskie i Rychliki.

## CENTRUM – NIE TYLKO Z NAZWY

To dwa pomieszczenia biurowe dla pracowników, pokój porad, sala szkoleniowa i sala spotkań, 2 pomieszczenia dla nowopowstałych organizacji i zaplecze socjalne. Ale budynek, w którym mieści się COP to także siedziba kilku innych organizacji pozarządowych i stałe miejsce spotkań dla tych, które swego biura nie mają. To miejsce spotkań grup nieformalnych, seniorów, chórów, zespołów. Czasem gwarno tu jak w ulu, ale w końcu – jak Centrum to centrum! To ważne, żeby odwiedzały nas nie tylko organizacje, ale także mieszkańcy. Chcemy, by w Centrum kumulowało się życie bardziej lub mniej sformalizowanego III sektora. Bo przecież po to właśnie jesteśmy.

## CO ROBIMY, CZYLI DZIAŁANIA COP

Podstawową działalnością Centrum jest poradnictwo. Zakres porad: właściwie nieograniczony, bo, jeśli sami nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie czy rozwiązać jakiegoś problemu (choć, przyznam nieskromnie, że zdarza się to niezwykle rzadko) szukamy specjalisty, który nam w tym pomoże. Nie czekamy, aż organizacje przyjdą do nas, ale sprawdzamy, co dzieje się w sektorze i wychodzimy naprzeciw potrzebom pozarządówki. Spotykamy się z pojedynczymi osobami, w ramach doradztwa indywidualnego, lub, jeśli jest taka potrzeba – świadczymy doradztwo grupowe.

Bycie „o krok do przodu”, wyprzedzanie myśli czy wychodzenie naprzeciw potrzebom sektora jest skutkiem

nie tylko znajomości problematyki NGO'ów czy wiedzy na temat konkursów dla organizacji, ale przede wszystkim badania zasobów i potrzeb

(recznych) i wniosków o dofinansowanie działań wg nowego wzoru oferty.

Ale to nie jedyne działania Centrum. Niebawem ruszą kawiaren-



foto: Archiwum COP

Organizacja Forum Inicjatyw Pozarządowych – święta III sektora w Elblągu, jest jednym z działań COP

sektora. To jedno z zadań animatorów, którzy dostosowują ofertę szkoleniową i doradczą do indywidualnych potrzeb organizacji.

COPowi animatorzy z wygodnych foteli biurowych przesiadli się za kółka własnych samochodów i przemierzając teren powiatu elbląskiego tworzą mapę zasobów i potrzeb, zawierającą nie tylko informacje o organizacjach, ale także o mieszkańcach, instytucjach, współpracy międzysektorowej, skrzętnie notując każdą zasłyszaną uwagę. Dzięki temu docieramy do organizacji, o których istnieniu dotąd nie wiedzieliśmy, do mieszkańców, którzy chcą zmieniać otaczającą ich rzeczywistość, do instytucji, w których współpraca między sektorami nie była do tej pory uporządkowana. Razem poszukujemy rozwiązań, które pozwolą rozwijać się i wzmacniać nasze małe ojczyzny. Wędrówki animatorów pozwalają też na głośne chwalenie się tym, co i jak wiele robią organizacje.

Pracę doradców i animatorów uzupełniają też szkolenia czy spotkania informacyjne. Te, przewidziane na najbliższy czas, to przygotowanie sprawozdań rocznych (finansowych i meryto-

ki obywatelskie, czyli spotkania dla mieszkańców i organizacji pozarządowych, podczas których będziemy poruszać sprawy ważne dla miasta i powiatu. Zajmiemy się też standaryzacją zadań publicznych i aktualizacją standardu działania COP. I, oczywiście, prowadzimy akcje i kampanie społeczne. Pierwsza już w toku – to kampania 1% dla elbląskich (miejskich i powiatowych) organizacji pożytku publicznego – są już ulotki, powstaje spot i wspólna akcja happeningowa organizacji.

## W COPIE, JAK W BANKU

Jesteśmy elastyczni, czyli dostosowujemy się do potrzeb III sektora. Dojeżdżamy na czas, na miejsce. I jesteśmy też w Internecie!

Elbląskie Centrum Organizacji Pozarządowych  
ul. Stefczyka 7/8  
82-300 Elbląg  
www.cop.elblag.pl  
biuro@cop.elblag.pl  
tel. 55 643 43 12



# ECOP – MIEJSCE AKTYWNOŚCI

Karol Paszkowski

**Elckie Centrum Organizacji Pozarządowych działa od grudnia 2009 roku. Od tego momentu jest pierwszym miejscem, do którego trafiają zapaleńcy, osoby które chcą coś zrobić.**

ECOP był przedsięwzięciem, które chodziło po głowie wielu osobom. Założenia wynikające z Powiatowej Strategii Rozwoju Organizacji Pozarządowych z roku 2007 traktowały Centrum jako lek na wszystkie problemy sektora pozarządowego. Wielkie plany i wizje spotkały się z rzeczywistością właśnie w grudniu 2009. W momencie powstania ECOP istniały zadania, cele, wspomniane wizje. Jednak dopiero wtedy zrodziły się pytania typu „Jak?”. Wszystko trzeba było stworzyć od podstaw: procedury, ofertę, miejsce i działania.

## CZAS NAUKI

Cały rok 2009 był rokiem uczenia się. Zarówno osób działających w Centrum jak i osób korzystających. Walka z przyzwyczajeniami, podnoszenie poprzeczki dla osób działających w organizacjach to było to, z czym przyszło nam się zmierzyć. To, że projekty muszą odpowiadać na problemy, to że cele mają odpowiadać na problem oraz to, że w tym wszystkim wszystko się musi zgadzać. Dookoła jeszcze małe bitwy o to, że „ECOP ma pomagać nie wyręczać”. Osoby, które zaczęły uczęszczać do Centrum oczekiwały – „Zrobienia czegoś”, a nie „pomocy w zrobieniu czegoś”. Początkowo rodziło to wiele problemów. Powodowało niezadowolenie z funkcjonowania ECOP. Niektórzy szukali „pomocy” w innych miejscach, miejscach gdzie ich wyręczano. Teraz jest o wiele łatwiej, ludzie się już przyzwyczaili.

Rok 2010 był rokiem trudnym, problemem z finansowaniem ECOP, konkursem, opóźnieniami. Pytanie: czy warto to ciągnąć? - pojawiło się tylko raz. Odpowiedź była twierdząca i przez pół roku Centrum utrzymało się głównie dzięki pracy wolontarystycznej doradców. Z jednej strony był to trudny okres,

z drugiej zaś efektywność Centrum w żaden sposób nie ucierpiała, wręcz przeciwnie. Teraz wiemy, że była to dobra decyzja.

## MIEJSCE AKTYWNOŚCI

Na pierwszy rzut oka ECOP wygląda jak jedno z biur urzędu. Jest tak jednak jedynie do momentu przekręcenia klucza. Dzień po dniu, tydzień po tygodniu przez ECOP płynie energia, która mogłaby zasilić niejedną wieś. Trudno jest oddać klimat panujący w biurze, w którym jest pięć miejsc pracy i od siedmiu do dziewięciu wymieniających się na stanowiskach pracy osób. Z jednej strony jest tu dużo radości i energii, z drugiej zaś dużo pracy. Połączenie tego bywa trudne, dlatego też notorycznie poszukujemy miejsc, w których spokojnie można porozmawiać, doradzić, co zazwyczaj się nam udaje dzięki uprzejmości raz RO EFSu, raz Urzędu Miasta, raz Starostwa Powiatowego.



Wymieniając powyższe instytucje trudno nie wspomnieć, że ECOP od zawsze znajduje się w doborowym towarzystwie, bo sąsiaduje z Biurem Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi Urzędu Miasta i Regionalnym Ośrodkiem Europejskiego Funduszu Społecznego, a dookoła ma swoje siedziby dwanaście innych organizacji pozarządowych. Tak jest od września 2010 roku. Już niewiele nam brakuje byśmy byli wszyscy pod jednym dachem. Jest

to o tyle dobre rozwiązanie, że na bieżąco jesteśmy w stanie pracować, łączyć nasze działania, ustalać spotkania i nie wchodzić sobie w drogę. Wszyscy starają się łączyć, nie dzielić i to jest owocne podejście. Dzięki takiemu nagromadzeniu różnych instytucji staliśmy się wszyscy grupą od zadań specjalnych. Jeśli ktoś szuka pomocy, trafia do Pałacyku przy ul. Piłsudskiego 10.

## BO ECOP TYM SIĘ WYRÓŻNIA

Celowo nie podnoszę kwestii tego, co dla wszystkich COP-ów na Warmii i Mazurach wspólne. Wiemy, że wszystkie świadczą szeroko pojęte wsparcie dla organizacji pozarządowych, grup nieformalnych, wspierają aktywne i poruszają biernych. Jednak jak każde Centrum nasze Elckie ma również swoje smaczki, odmienne działania.

Niewątpliwym atutem ECOP jest dobra promocja. Nie chodzi bynajmniej o promocję samego Centrum, ale o promocję działań organizacji i różnych grup nieformalnych. Serwis internetowy stale rozbudowywany o nowe informacje i newsletter wychodzący co tydzień to już standard. Ważne jest to, że jest o czym pisać, i że same organizacje dbają o to, by ich artykuł pojawił się na stronie internetowej ecop.elk.pl. Poza tym standardem unikalna jest współpraca z elckim Radiem 5. Już na początku działalności nawiązaliśmy owocne kontakty z tą rozgłośnią, dające nam wspólne korzyści. Misją mediów jest informowanie o tym, co się dzieje, my natomiast mamy o czym opowiadać, dlatego też co czwartek w eter płyną „Wieści z sektora”, bo tak nazywamy audycję w naszym żargonie. Radio ma wypełnioną ciekawą treścią ramówkę, a elcki trzeci sektor ma świetne narzędzie promowania swoich działań. Podobnie ma się rzecz się z elckimi gazetami, choć może bardziej z dziennikarzami, którzy piszą o sprawach społecznych do różnych tytułów



fot. Anna Bożewicz

Ełcka Majówka Pozarządowa to święto trzeciego sektora, ale też okazja do świetnej zabawy dla nawet najmłodszych Ełczan

prasowych. Udało się nam wytworzyć pewne nienamacalne powiązania i, jeśli jest temat, który dotyczy działań społecznych, dziennikarze szukają właśnie w Centrum informacji lub komentarza. A kiedy mamy coś do przekazania, to możemy liczyć, że za dwa dni przeczytamy o tym, tak jak kilka tysięcy ełczan, artykuł.

## ECOP + LOG...

...czyli Lokalna Organizacja Grantowa. Ełckie Stowarzyszenie Aktywnych „STOPA” prowadzi zarazem program grantowy Działaj Lokalnie i Ełckie Centrum Organizacji Pozarządowych. Są to dwa spójne, równoległe prowadzone działania. Działaj Lokalnie jest programem skierowanym do społeczności wiejskich z terenu powiatu ełckiego, w którym nie jest jeszcze zbyt kolorowo, jeśli chodzi o działalność społeczną, obywatelską i organizacji pozarządowych. Dzięki Działaj Lokalnie dowiedziały się o ECOP grupy z całego powiatu. Te grupy i stowarzyszenia, które otrzymały wsparcie z Działaj Lokalnie,

chętnie zwracają się o pomoc do ECOP. Wiedzą o jego istnieniu, proszą o wsparcie przy założeniu organizacji, napisaniu wniosków o dotacje na kontynuację projektów z „DeeLki”. Jest to działanie komplementarne dla obu programów.

## MAJÓWKA

Doroczna Majówka Pozarządowa jest nie tylko świętem ełckich NGO’ów, ale też dużą imprezą coraz bardziej atrakcyjną nie tylko dla organizacji, ale dla mieszkańców Ełku. Początkowym założeniem było, by majówka trwała dwa dni. Pierwszy – sobota, miał być przeznaczony dla samych organizacji, by mogły skorzystać ze szko-

leń, debat i spotkań, drugi – niedziela, to piknik dla Ełczan, którzy uczestnicząc w imprezie mogliby dowiedzieć się czym są organizacje pozarządowe i jakie świetne rzeczy robią. Przez lata

majówka rozrastała się jednak tak, że w roku 2010 przekształciła się w ETO – Ełcki Tydzień Obywatelski. Każdego dnia odbywały się konferencje, warsztaty, pokazy otwarte i spontaniczne akcje na ulicach. Wszystko to dzięki ludziom z organizacji, których ciężko nawet zliczyć. Samych organizacji było kilkanaście, nie tylko z Ełku, ale również z Warszawy, Olsztyna czy Kozłowa. Pomimo tego, że Majówka rozrasta się jako wydarzenie, to coraz mniej wysiłku kosztuje jej organizacja przez ECOP i Urząd Miasta Ełku. Można to tłumaczyć tylko jednym – większym zaangażowaniem organizacji. Miejmy nadzieję, że ta tendencja się utrzyma.

## DESANTY MŁODZIEŻOWE

To nic innego, jak warsztaty prowadzone w Ełckich szkołach ponadgimnazjalnych. Nastawione są na szybkie działania, angażujące uczestników warsztaty i luz, ale też na efekty. W roku 2009 robiliśmy warsztaty z pisania projektów do „Make a connection” dzięki czemu z Ełku spłynęło najwięcej wniosków w regionie. W roku 2010 zmieniliśmy nieco koncepcję, na rzecz debaty o wolontariacie wyprzedzając poniekąd rok wolontariatu. Celów tych spotkań było kilka. Głównie nastawione były

Konferencja, seminaria i debaty to tylko jedno oblicze pozarządowej majówki, jest tu też miejsce na warsztaty, gry i zabawy



fot. Anna Bożewicz

na wspólną naukę. Młodzież uczyła się od siebie, my od nich wydobywaliśmy informację na temat postrzegania wolontariatu, a na sam koniec dowiedzieli się, jaki wolontariat, poza znanym im, istnieje w ich okolicy. Wszystko bez wszechpanującego dydaktyzmu belfra.

## DOBRZE JEST SIĘ SPOTKAĆ

ECOP organizuje otwarte spotkania w ważnych momentach, takich jak ogłoszenia konkursów grantowych, np. FIO, ale też poświęcone np. Kampanii 1%. Nazwać to można spotkaniami w ramach kawiarenek obywatelskich. Są to spotkania tematyczne,

informacyjne, czasami z elementem szkoleniowym lub rzeczywistej pracy nad danym problemem. Tak było np. przy konsultacjach społecznych Programu Współpracy z samorządem. Dzięki tym spotkaniom nie dość, że osoby z organizacji mają czas się pochylić nad danym zagadnieniem, później otrzymać pomoc z ECOP, to mają też okazję się spotkać, powymieniać informacjami i planować wspólne działania.

## ECOP W LICZBACH

W roku 2010 z usług Centrum skrzytało bezpośrednio przeszło 50 organizacji i grup nieformalnych. Biorąc pod uwagę warunki lokalne jest to po-

nad 1/3 funkcjonujących organizacji. Doradcy ECOP przepracowali łącznie około 300 godzin doradczych. Ponadto wiele z organizacji korzysta z informacji i promocji, choćby sięgając po newslettera i szukając informacji na stronie internetowej. Trudno jest to zmierzyć, ale o ty, że tak jest rzeczywiście przekonują nas dochodzące licznie sygnały od pozarządówki z elckiego powiatu.

Elckie Centrum Organizacji Pozarządowych  
ul. Piłsudskiego 10/7  
19-300 Elk  
www.ecop.elk.pl  
ecop@ecop.elk.pl  
tel. 512 608 222



# CWOP DLA POWIATU OSTRÓDZKIEGO

Jola Prokopowicz

**Jest ich siedem. O Centrach Organizacji Pozarządowych na Warmii i Mazurach będzie coraz głośniejsze, bo i o promocję swoich działań zaczynają się troszczyć. Każde z nich istniało jeszcze przed listopadem 2010, kiedy to ruszyło wsparcie w postaci regionalnego projektu. Na ile to przedsięwzięcie już wpłynęło na ich funkcjonowanie? Jak dotąd wyglądała ich praca? Pod lupę bierzemy Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych w Ostródzie.**

Przekornie zaczniemy od tego, jak będzie wyglądał CWOP w 2012 roku – lokum zajmie na wyznaczonej części siedziby przeznaczonej dla organizacji pozarządowych (obiekt zajmować będzie ponad dwa tysiące metrów kwadratowych), o wysokim standardzie, uwzględniającym potrzeby osób niepełnosprawnych, z dostępem do dobrej jakości sprzętu biurowego i szkoleniowego. Słowem – marzenie niejednego Centrum. By ten świetlany efekt mógł powstać, potrzebnych było kilka lat dobrej współpracy prężnie działającego sektora pozarządowego i Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego z lokalnym samorządem.

## RYS HISTORII

Historia zaczęła się w 2005 roku, kiedy to zawiązało się partnerstwo na rzecz utworzenia Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych. W jego skład weszły dwie Rady Organizacji Pozarządowych, dwie grupy nieformalne i osiem organizacji. Inicjatorem było Ostródzkie Stowarzyszenie Kulturowe SASINIA, na czele z Małgorzatą Hołubiec, Ryszardem Boguckim, Markiem Skaskiewiczem i Agnieszką Szaciłowską. Już wtedy powstały standardy pracy Centrum, czyli taka lista życzeń i oczekiwań co, dla kogo, w jaki sposób, kiedy ma działać. Na tej

podstawie powstał pierwszy wniosek do Funduszu Inicjatyw Obywatelskich w 2006 roku i kolejny – rok później. Oba projekty były realizowane jednocześnie z projektem finansowanym z budżetu Powiatu Ostródzkiego. – *Dzięki tym dotacjom CWOP mogliśmy wyposażyć w podstawowe meble, laptop, drukarkę, rzutnik, ekran, flipchart, a nawet bindownicę i gilotynę. Jednak dopóki były projekty, był też pracownik. Kiedy pojawiały się przerwy w finansowaniu, działali wolontariusze. Jak pokazały doświadczenia, taki stały pracownik był i jest nam niezbędny, ponieważ zapewnia ciągłość i regularność pracy – mówi Małgorzata Hołubiec, koordynatorka Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych w Ostródzie.*

Brak finansów na prowadzenie Centrum jest wciąż bolączką działaczy powiatów całego województwa. Kluczowe jest skuteczne przekonywanie samorządu o potrzebie ich funkcjonowania. Pomysł na siebie znalazł ostródzki CWOP, dopro-



wadzając do umieszczenia działalności Centrum w Karcie Współpracy Powiatu Ostródzkiego z Organizacjami Pozarządowymi. A skoro działalność istnieje w zapisach, pojawiają się też środki. Co roku otrzymują dofinansowanie. Co prawda, nie są to duże kwoty, ale otrzymywanie po kilka tysięcy złotych na konkretne cele – jak np. organizacja targów pozarządowych, przeprowadzenie badania czy koordynacja wolontariatu – umożliwia podejmowanie działań. Dodatkowy zastrzyk finansów znajdowali również w projektach, wpisujących się w obszar wolontariatu czy edukacji obywatelskiej. Jednak nie walka o środki na działalność jest tu kluczem, ale chęci do pracy, aktywności wyrażanej w różnych formach.

## JAK NA TARGI, TO DO OSTRÓDY

Jest rok 2007, pojawia się novum na skalę województwa – Targi Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego (TOPPO). To tutaj po raz pierwszy użyta została taka forma i nazwa spotkania przedstawicieli rozmaitych podmiotów działających w ramach sektora. Swoim dorobkiem chwaliło się wówczas ponad 25 organizacji z terenu powiatu. Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego – organizator główny TOPPO – dała tą inicjatywą do zrozumienia, jak dobrze rozumie potrzeby sektora. Praktyka się spodobała, bo rok później została nagrodzona w Konkursie „Godni Naśladowania 2008”. Dobry przykład jest dziś powielany w wielu powiatach z Warmii i Mazur. Od początku Centrum brało na swoje barki organizację techniczną tego wydarzenia – od „repcji” po dokumentację, budżet i jego rozliczanie. Przed CWOP-em stoją też i nowe działania. W ramach projektu, który od listopada 2010 finansuje działalność Centrum, w powiecie skorzystać będzie można z udziału w kawiarenkach obywatelskich i spotkaniach pobudzających aktywność zwykłych mieszkańców.

## ONI MAJĄ STANDARD

Każde Centrum charakteryzuje pewna powtarzalność działań: jest możliwość skorzystania z informacji różnego typu, wsparcia animatora, doradcy, wzięcia udziału w organizo-



wanym szkoleniu. Każde z nich dąży do doskonałości w swoim rozumieniu. I choć to długotrwały proces, już dziś ostródzkie Centrum wyróżnia coś, czego nie mają pozostałe – od 2006 roku ma swój standard działania, który, wedle zapewnień jego pracowników, jest konsekwentnie realizowany. – *Brakuje nam tylko infrastruktury internetowej. Pomogłaby ona naszym organizacjom w bezpłatnym korzystaniu z serwera, na którym mogłyby „stawić” nieodpłatnie swoje strony internetowe i pocztę elektroniczną* – przyznaje Małgorzata Hołubiec. – *A jeśli chodzi o działalność, mamy pewien pomysł na zacieśnienie współpracy z samorządami, ale na razie go nie zdradzę. Jak go zrealizujemy, to się pochwalimy.*

## CO ZMIENIŁ PROJEKT?

Jednak nie zawsze było tu różowo. Jeszcze do niedawna słabą stroną CWOP-u była częstotliwość świadczonych usług – raz działało świetnie, a raz gorzej. Taka zmienność nie była dobrze odbierana i przez organizacje, i przez samorząd. Receptą na bólczkę było zatrudnienie stałego pracownika – to główny tryb, pozwalający tej maszynie dobrze funkcjonować.

Minęły dwa miesiące pracy w ramach regionalnego projektu „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego”, a zmiany już są zauważalne. Przede wszystkim wzmocniona została kadra, dająca możliwość syste-

matycznej pracy. – *Wszyscy stawiamy tu na profesjonalizm naszych usług i partnerską współpracę, czyli mówienie sobie, co możemy jeszcze poprawić, a co idzie świetnie. Jesteśmy bardzo otwarci na pomysły i propozycje, chcemy je poznawać, a szczególnie cenne są te od naszych organizacji* – mówi koordynatorka CWOP-u. Na jakość wpływać będą też zadania wynikające z projektu, których ostródzcy działacze dotąd się nie podejmowali, jak np. przygotowywanie i wysyłka newsletterów, organizacja kawiarenek obywatelskich, coaching. – *Może nie powinnam mówić o pieniądzach, ale to dzięki nim możemy kupić znaczki i wysłać listy do tych organizacji, które nie korzystają z poczty elektronicznej, a trochę ich u nas jest. Możemy jeździć do siedzib organizacji, zatrudniać wykwalifikowanych ludzi. Teraz jesteśmy bardziej aktywni, wychodzimy „do ludzi”, mamy dużo szerszy zakres usług* – dodaje Małgorzata Hołubiec.

CWOP pracuje od poniedziałku do piątku w Ostródzie. W soboty działa uruchomiony punkt w Morągu – to ukłon w stronę aktywnych organizacji z tego miasta, których, jak na skalę powiatu, jest tu sporo. Dzięki temu nie muszą jeździć do Ostródy, co, jak wiadomo, też kosztuje.

## KONDYCJA SEKTORA OSTRÓDZKIEGO

Z danych zawartych w bazie organizacji pozarządowych udostępnionej na oficjalnej stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Ostródzie wynika, że zarejestrowanych jest tu blisko 260 organizacji pozarządowych. Główne obszary ich działalności to sport, wsparcie osób niepełnosprawnych i ich środowisk, edukacja, ochrona i promocja zdrowia. Są też dwie silne instytucje otoczenia biznesu. Jak zaznacza koordynatorka CWOP-u, brakuje tu organizacji zajmujących się ekologią.

W powiecie funkcjonują także cztery rady organizacji pozarządowych. Najsilniejsza jest Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Ostródzkiego (ROPPO), znana z odważnego, pionierskiego podejścia. Kolejne, na szczeblu miejskim, są Rady w Ostródzie, Morągu i Miłakowie. – *Odkąd*



pamiętam w powiecie ostródzkim Rada była silna, działająca na wielu poziomach administracji samorządowej. To jest ewenement w skali województwa. Wielu jej przedstawicieli, liderów pozarządowych, współpracuje z administracją, wielu pełni jednocześnie funkcje radnych, urzędników. Taki system współpracy i zrozumienia daje dobre owoce, jak chociażby powstające nowoczesne Centrum Užyteczności Publicznej, tworzone na potrzeby ostródzkich NGO-ów – przyznaje Maciej Bielawski z Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Poza-

ządowych, koordynator wspomnianego projektu.

## CO PRZYNIESIE CZAS?

– Na razie jesteśmy wciąż skupieni na „rozkręcaniu nowego CWOP-u”, ale rzeczywiście warto zastanowić się nad wizją tego, co dalej – przyznaje koordynatorka. – Nie ukrywamy, że motywuje nas do tego nowy obiekt, w którym będziemy mogli działać już w przyszłym roku. Jednak zanim przekroczymy jego progi, chcemy mieć dobrą markę w oczuciu i organizacji pozarządowych, i sa-

morządów, naszych partnerów. To dla nich i po części dzięki nim istniejemy, więc ich zadowolenie z jakości naszych usług jest tu najważniejsze.

Centrum Wspierania Organizacji  
Pozarządowych w Ostródzie  
ul. Olsztyńska 2  
14-100 Ostróda  
www.cwop.org.pl  
cwop@cwop.org.pl  
tel. 89 642 11 28

w soboty  
ul. Ogrodowa 16  
14-420 Morąg  
siedziba Miejskiej Biblioteki Publicznej



# TRUDNA DROGA DO SUKCESU

Jerzy Pantak

**Olsztyńskie Centrum Organizacji Pozarządowych działa już ponad trzy lata. Tyleż czasu upłynęło, zanim idea się zmaterializowała. Otwierano je dwa razy, w różnych siedzibach.**

W 2004 roku kilkadziesiąt organizacji powołało w Olsztynie Radę Organizacji Pozarządowych. Jednym z głównych celów rady – której przewodniczyła (tak jest do dziś) Monika Falej – było utworzenie miejsca, gdzie można by się spotykać, wymieniać doświadczeniami, przechowywać dokumentację. Tak narodził się pomysł na Centrum Organizacji Pozarządowych.

## OD POMYSŁU DO... REMONTU

– Pomysł COP powstał na kanwie dyskusji o tym, czego potrzebują olsztyńskie organizacje. Jakie usługi są im potrzebne, kto, na jakich zasadach, ma je dostarczać. Musieliśmy też przekonać prezydenta oraz radnych do potrzeby utworzenia takiej placówki – wspomina Monika Falej, przewodnicząca ROPMO, dziś dyrektorka OCOP (do pierwotnej nazwy dodano przymiotnik „olsztyńskie”). Udało się. Wspólnie z zaprzyjaź-

nionymi radnymi opracowano „Zasady współpracy miasta Olsztyna z organizacjami pozarządowymi”, w których znalazł się zapis o centrum. Na marginesie: prezydentem był wtedy kontrowersyjny dziś Czesław J. Małkowski.

Okazało się jednak, że potrzebny jest podmiot prawny zarządzający centrum (ROPMO takiego statusu nie ma), dlatego na przełomie lat 2005/06 powołano Związek Stowarzyszeń „Razem w Olsztynie”. – Z jego inicjatywy opracowano standardy działania centrum, które szeroko konsultowano, m.in. na łamach miesięcznika oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich „Bez Wierszówki”. Dokument ten był potem bardzo przydatny w zagospodarowaniu przyznanych przez miasto pomieszczeń – mówi Beata Sadowska, przewodnicząca (od początku) „Razem w Olsztynie”

Prezydent Olsztyna przeznaczył na COP budynek w byłych koszarach przy ul. Jagiellońskiej 50, zmieniając plan zagospodarowania przestrzennego tego



terenu. Była więc organizacja zarządzająca, była standaryzacja, był budynek, ale okazało się, że przy Jagiellońskiej niewiele się działo. Remont się przedłużał, a społecznicy się niecierpliwiili. Dlatego w połowie 2007 roku radni z Komisji Kultury, Promocji i Turystyki zasypali pretensjami ówczesnego pełnomocnika prezydenta ds. organizacji pozarządowych (pomińmy łaskawie jego nazwisko). Skutek był błyskawiczny – pełnomocnikiem została Monika Michniewicz.

## CIASNY, ALE WŁASNY

Prezydent przyspieszył działania urzędników i przydzielił lokal Fundacji „Inicjatywa Kobiet Aktywnych” FIKa, która przygarnęła też tymczasowo COP. Pomieszczenia przy ul. Knośały

3/5 były jednak w opłakanym stanie: powyrywane kable i ościeżnice, dziury w podłogach, grzyb...

– *Nakładem własnych finansów i pracy członków FIKI oraz pomocy Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, pracy działaczy ROPMO i więźniów z aresztu przy ul. Opolskiej (z inicjatywy Stowarzyszenia Penitencjarnego „Patronat”), udało się doprowadzić lokal do jako takiego wyglądu. Położyliśmy podłogę, pomalowaliśmy ściany i wyremontowaliśmy toaletę. Od różnych instytucji dostaliśmy meble oraz biurowy sprzęt. Jeden z członków ROPMO, Darek Bielas, za swoje pieniądze kupił biurka – wspomina Monika Falej.*

Wielkie święto przypadło 23 listopada 2007 roku – przy kilku butelkach szampana otwarto Olsztyńskie Centrum Organizacji Pozarządowych. Prezydent i radni przyrzekli, że dopilnują remontu obiektu przy ul. Jagiellońskiej 50 oraz zadbają o jego finansowanie z budżetu miasta.

Był więc ciasny, ale własny lokal. W nim odbywały się integracyjne spotkania i szkolenia różnych organizacji, krystalizowały się pomysły zagospodarowania budynku COP oraz wypełnienia go działaniami. Tam też narodziły się kolejne projekty – m.in. drukowany biuletyn i centrum wolontariatu.

## PROBLEMY NA SZEWCZENKI

Prace w budynku przy ul. Tarasa Szewczenki 1 (taki nowy adres uzyskał ten fragment Jagiellońskiej) nabrały tempa. Jego oddanie organizacjom zaplanowano na koniec lata 2008 roku, ale dopiero 3 października w olsztyńskim USC odbyła się oczekiwana uroczystość. Pełniący obowiązki prezydenta Tomasz Głazewski przekazał Beacie Sadowskiej, prezesce ZS „Razem w Olsztynie”, klucze do budynku. Oficjalnie (po raz drugi) siedzibę OCOPI otwarto 13 grudnia 2008 roku, podczas Forum Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyna.

Ale pojawił się kłopot: wyłączone prąd, bo organizacje nie miały pieniędzy na rachunki. Dopiero po kilku miesiącach znaleziono salomonowe rozwiązanie: miasto ogłosiło konkurs na prowadzenie szkoleń i doradztwa



Szefowa OCOPI, Monika Falej, prowadzi debatę prezydencką przed wyborami samorządowymi 2010

fol. Archiwum OCOPI

dla OP. W ten sposób przetarto wąską ścieżkę do samorządowych pieniędzy – ścieżkę współfinansowania COP-u. Nie spodobało się to organizacjom, które wcześniej zbagatelizowały pomysł na centrum. Ale takie jest życie, jedni tworzą, inni przeszkadzają...

## NIETYPOWE PARTNERSTWO

Na jakich zasadach funkcjonuje OCOPI? Warto podkreślić, że jest to rzadki przykład partnerstwa publiczno-społecznego. Budynek należy do miasta,

działaniami merytorycznymi wypełnia go organizacja pozarządowa. Skąd pochodzą fundusze na jego eksploatację i działalność merytoryczną, szacowaną na ok. 220 tys. zł rocznie?

Koszty pokrywa częściowo miasto (ZBK), reszta pochodzi z projektów działalności „Razem w Olsztynie”, którzy znajdują źródła bieżącego finansowania w innych instytucjach. Powstał m.in. wielobranżowy projekt, zaakceptowany i finansowany przez PO FIO pt. „Olsztyńskie Centrum Organizacji Pozarządowych”, dofinansowany także przez samorząd województwa (poprzez wkład własny).

Uroczysta inauguracja Olsztyńskiego Centrum Wolontariatu „Spinacz”



fol. Archiwum OCOPI



W OCOPI mieści się sekretariat ROPMO i Olsztyńskie Centrum Wolontariatu „SPINACZ”. Pomysł OCW, zrodzony jeszcze na Knosafy, ziścił się pod koniec marca 2009 roku, dzięki współpracy ZS „Razem w Olsztynie” z Miejskim Zespołem Profilaktyki i Terapii Uzależnień. „Spinacz” skupia m.in. grupę zapalonych wolontariuszy, którzy założyli „Klub Ludzi Pozytywnie Zakręconych”. OCOPI jest też miejscem pracy dla siedmiu osób (w sumie dwa etaty), młodzi ludzie odbywają tu staże i praktyki.

## OD ŚWITU DO NOCY

Od początku OCOPI tętni życiem. Np. od lipca do grudnia 2008 zrealizowano dwa projekty: „W kierunku profesjonalizacji III sektora w Olsztynie” (organizatorem był Związek Stowarzyszeń „Razem w Olsztynie” w partnerstwie z Fundacją „Inicjatywa Kobiet Aktywnych” FIKA i Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej) oraz „3 sektor od kuchni” realizowany przez Fundację „Inicjatywa Kobiet Aktywnych”. Oba dofinansowała gmina Olsztyn.

Odbyły się też debaty obywatelskie (np. o inicjatywie uchwałodawczej), wyborcze, spotkania komisji Rady Miasta, konsultacje miejskich inwestycji oraz projektów uchwał Rady Miasta. Powstała strona internetowa [tyn.pl oraz dwa biuletyny: elektroniczny i papierowy \(„Donosiciel Pozarządowy”, ukazało się już 29 numerów\). Założono bibliotekę z publikacjami przydatnymi w działalności organizacji. Zajmuje już kilkanaście metrów półek. W OCOPI zrealizowano też filmy o organizacjach.](http://www.ocop.olsz-</a></p>
</div>
<div data-bbox=)

Działa tu Ośrodek Prawno-Medycyny oraz udzielane są bezpłatne porady prawne i obywatelskie. Np. w Punkcie Konsultacyjnym Projektu „Mam prawo do prawa” (realizowanego przez Fundację FIKA przy dofinansowaniu z POKL) porady mogą uzyskać osoby fizyczne; organizacje mogą liczyć na porady ekspertów. Ponadto jest profesjonalne doradztwo w zakresie zarządzania oraz finansowania organizacji, realizowane przez ZS „Razem w Olsztynie”, Fundację FIKA i Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych (projekt „OCOP”). Odbywa się wiele szkoleń, m.in. z zarządzania organizacją, księgowości, wolontariatu, ekonomii społecznej. Ostatnio OCOPI jest uczestnikiem projektu „COP-y Warmii i Mazur”, realizowanego przez ESWIP.

Z pomieszczeń i usług centrum korzysta około 30 organizacji i grup nieformalnych. Organizują tu zebrania i szkolenia, korzystają z szafek na dokumenty i adresu korespondencyjnego. Tak jest np. w przypadku Stowarzyszenia Penitencjarnego „Patronat”. – *Mamy tu punkt porad prawnych i psychologicz-*

*nich, organizujemy też wigilie dla dzieci z Ośrodka Kuratorskiego Sądu Rejonowego w Olsztynie – mówi jego prezeska Beata Sadowska, przewodnicząca ZS „Razem w Olsztynie”.*

## AMBITNE PLANY

– *Nadal borykamy się ze stabilizacją finansową, bo nie ma pieniędzy na początek roku, a skarbnik miasta nie chce podpisywać kontraktów 3-letnich, co by pozwoliło na dłuższe planowanie, stabilizację pracowników i organizacji, które wspieramy. Mimo to chcemy podpisać porozumienie o współpracy z samorządami – miasta i powiatu olsztyńskiego – umożliwiające korzystanie z naszych usług przez organizacje z terenu. Planujemy też media obywatelskie, fundusz rozwojowy dla małych organizacji i placówkę badania opinii publicznej, również jako partnerstwo lokalne – zdradza Monika Falej.*

OCOP przy ul. Tarasa Szewczenki 1 budzi dumę jednych, zazdrość innych. Jest dobrym przykładem współpracy organizacji z samorządem.

Olsztyńskie Centrum Organizacji  
Pozarządowych  
ul. Tarasa Szewczenki 1  
10-274 Olsztyn  
[www.ocop.olsztyn.pl](http://www.ocop.olsztyn.pl)  
[ocop.olsztyn@gmail.com](mailto:ocop.olsztyn@gmail.com)  
tel. 503 680 500

# COP DLA POKOLEŃ

Jola Prokopowicz

**1 grudnia 2008 – to data, która zapoczątkowała nowe dzieje w powiecie braniewskim. Powstanie Centrum Organizacji Pozarządowych dało tutejszym NGO-som, jak i ludziom niezrzeszonym, powiernika, któremu zwierzyć się można ze swych trudności w działaniu. Stoi pomiędzy sektorowymi problemami małych społeczności a światem standardów, wskaźników i projektów wielokobudżetowych, co, jak można przypuszczać, łatwe nie jest. Ktoś to jednak robić musi.**

Obsługą braniewskiego COP-u zajmuje się Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Gminy Wilczęta. Koordynację Centrum powierzono młodej, obiecują-

cej Kindze Kubajewskiej, która nie tak dawno działała tu jako stażystka. Rolę animatora/doradcy pełni Beata Jarosz – znana, nie tylko w powiecie, ze swej

aktywności obywatelskiej i upor, dzięki któremu m.in. reaktywowana została Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Braniewskiego, powstało Partnerstwo Na Rzecz Rozwoju Społecznego (COP jest jego sekretariatem). Jak na dwie osoby, całkiem sporo obowiązków przypada codziennie ze sobą godzić. Na szczęście lata praktyki i wewnętrzna motywacja pomagają. Grunt, na którym działają, pozostawia wiele do życzenia – jest wy-



magający, trudny i (z uwagi na obszar objęty wsparciem) różni się od tego, który wspierają COP-y z większych miast.

## BRANIEWSKI SEKTOR

*Kondycja sektora pozarządowego powiatu braniewskiego – w ocenie Beaty Jarosz – jest bardzo słaba. Każda organizacja wymaga tu indywidualnego podejścia, systemu pracy. To wynika głównie ze struktury powiatu, który w większości tworzą gminy wiejskie, z domieszką gmin miejsko-wiejskich. Ludzie mieszkający na terenach przygranicznych nie należą do majątnych, w związku z czym ich codzienność to praca zarobkowa lub ucieczka w bierność i niechęć do jakichkolwiek zmian. Nietrudno znaleźć tu osoby, którym już dawno odechciało się chcieć. Z kolei ci, którzy zachowali w sobie iskrę prospołecznych ambicji, to skromni ludzie, których aktywność ogranicza się do lokalnego środowiska. Są organizatorami wiejskich zabaw, konkursów, festynów. Z własnego, domowego budżetu pokrywają koszty pieczenia ciast, a każdą kwotę, którą udaje się przy okazji festynowych atrakcji pozyskać, przeznaczają na swoją świetlicę. Dzięki temu np. dzieciaki ze Starego Siedliska mają trampolinę, a przy organizacji różnych spotkań we wsi można korzystać z zakupionych naczyń i środków czystości.*

Niby wiele, jak na małe gminy. Braniewski COP chce jednak więcej. W ofercie są przecież szkolenia, doradztwo, spotkania. Niestety, to, co jest atrakcyjną ofertą skierowaną do tutejszych organizacji, bywa też niezłym wyzwaniem dla pracowników Centrum. Bo jak zorganizować szkolenie, kiedy potencjalni jego uczestnicy dojechać na nie mogą? Bilet kosztuje, a na jego zakup często rzadko kto się zdobywa. Na zwrot kosztów przejazdu też nie mogą liczyć. – *Dlatego najczęściej organizujemy doradztwo grupowe – tłumaczy Jarosz. – Obecnych jest wówczas 5–8 osób. Takie spotkania organizujemy u nich, na miejscu, byleby tylko nie musieli dojeżdżać do Braniewa. Na szczęście wiemy, że tego typu podróże są dla nich dużym problemem, dlatego staramy się temu zaradzić i utrzymywać te iskry chęci do działań, bo w nich jest potencjał rozwoju tego powiatu. Nie wszystko jesteśmy jednak w stanie przeskoczyć.*

## WALKA Z WIATRAKAMI

Aktywność ludzi jest tu niska, a ci, którzy się angażują w pracę na rzecz organizacji pozarządowych, zwykle są już gdzieś zatrudnieni na etacie. Zazwyczaj są to nauczyciele, pracownicy urzędów, instytucji. – *Często docierają do nas informacje, że mimo chęci uczestniczenia w szkoleniach, konferencjach, spotkaniach, trudno jest im godzić obowiązki zawodowe z tymi, które wynikają z przynależności do organizacji. Nie zawsze jest możliwość skorzystania z urlopu czy też uzyskania polecenia służbowego w związku z wyjazdem na szkolenie – wyznaje animatorka. – Cieszę się, że my o tym wiemy, co nie zmienia faktu, że czasami ręce opadają z bezsilności, bo nie z każdym problemem jesteśmy w stanie sobie poradzić. Nie jest łatwo przekonywać ludzi na spotkaniach, jak wiele mają możliwości do działania, jak użyteczne jest w tym Centrum Organizacji Pozarządowych, mając jednocześnie świadomość tego, jaka jest tu mentalność. Naszą codziennością jest myślenie o tym, jak sobie z taką rzeczywistością poradzić.*

## PIENIĄDZE MOGĄ PSUĆ LUDZI

Ze specjalistów Centrum Organizacji Pozarządowych dosyć często korzystają organizacje rywalizujące o pieniądze na projekty, które umożliwią

im realizację różnych działań. Startują nieraz po pokaźne kwoty, dzięki którym mogą zatrudnić (nowych) pracowników, odnowić lokal, zakupić sprzęt, działać. To obraz zaczerpnięty z miast. Tutaj starania o środki spoza budżetu gminy, który rzadko daje możliwości sfinansowania większych przedsięwzięć, mogą szybko prowadzić do traktowania organizacji jako maszyny do zarabiania.

– *Musimy dopasowywać się do ludzi, z którymi pracujemy, a jednocześnie spełniać oczekiwania założone w projekcie, dzięki któremu nasz COP tu funkcjonuje. Jesteśmy ostrożni, bo łatwo być tu posądzonym o tzw. grantozę. Takim mianem określane jest zjawisko, w którym nad interes człowieka i jego potrzeby przedkładane są wskaźniki do osiągnięcia i wytyczne, dzięki którym otrzymywane są granty – tłumaczy Beata Jarosz. Małe społeczności rzadko interesują projekty, szkolenia, doradztwo. Ci już aktywni tak naprawdę chcą, by ich rodziny poczuły podobne zaangażowanie – by akceptowały działalność prospołeczną żon, by mężowie, działacze OSP, chcieli zająć się czymś więcej, niż gaszeniem pożarów i ściąganiem kotów z drzew. Tego nie da się zmienić od razu, a narzędzia, którymi posługują się wyspecjalizowane Centra Organizacji Pozarządowych, nie do końca mogą trafić w potrzeby malutkich społeczności, gdzie często nie funkcjonuje żadna organizacja pozarządowa.*

Beata Jarosz, animatorka i doradca braniewskiego Centrum Organizacji Pozarządowych



– Mówi się o organizacji pozarządowej, że ma być profesjonalna, działająca w zgodzie z przyjętymi standardami. I na to dostają pieniądze. A ja pytam, co z małymi, wiejskimi organizacjami? One zwykle robią coś bez grantu, z własnych środków. Kiedy zaczyna się pisanie projektów do EFS-u i, nie daj Boże, na początek uda się pozyskać 50000 zł, to cała idea łatwo może się zatracić. Zaczyna się robić biznes, gubi się sens tego, po co naprawdę ta organizacja powstała. Inaczej realizuje się projekty z Fundacji Wspomagania Wsi, gdzie do zrobienia jest masa rzeczy za bardzo małe pieniądze, przy dużym zaangażowaniu społecznym ludzi. I na to tutaj najbardziej się nastawiamy, pracując z organizacjami – przyznaje Beata Jarosz.

## RECEPTA NA MAŁE SPOŁECZNOŚCI

W mieście pod skrzydłami powiatowego COP-u pomoc znaleźć może

i kilkadziesiąt organizacji, a kompleksowe wsparcie otrzymuje kilkanaście. Ludzie pracujący w ramach sektora przychodzą i odchodzą. Jeżeli coś im nie pasuje w danej organizacji – znajdują sobie kolejną, bo wybierać też mają w czym. W małych społecznościach takiego wyboru nie ma. Problemów personalnych nie da się uniknąć, więc trzeba być bardziej ostrożnym w tym, co się mówi i robi. Jeżeli komuś „naprawdę się na odcisk”, powie się coś zbyt szczerze, to trzeba się liczyć z tym, że konsekwencje będą. To są relacje, które trudno odbudować. Stąd bywa i tak, że ludzie boją się ze sobą otwarcie rozmawiać, boją się dyskusji, w której każdy może wyrazić konstruktywną krytykę. – Specyfika pracy tutaj nieraz powoduje bezsilność i smutek, bo spotykamy się z problemami naszego środowiska, na które nie znamy lekarstwa. Jednak jako Centrum działamy tutaj z poczuciem misji – tłumaczy Beata Jarosz. – Wiemy, że to, co uda nam się wypracować teraz,

będzie czymś, z czego korzystać będą następne pokolenia. I to głównie z myślą o nich działamy. Większość naszych działaczy to rodzice, których aktywność bacznie obserwują ich dzieci. Sama jestem mamą i nieraz tłumaczę swoim córkom, gdzie jadę, z kim się spotkałam, jakich nowych ludzi mogłam poznać, po co to robię. O tym się w domach rozmawia. Obserwując codzienną aktywność swoich rodziców, same później wstępują do samorządów szkolnych, pełnią rolę gospodarzy klas. I choć dzisiaj nie wszystkich da się uszczęśliwić, wierzę, że pokolenie tych dzieci będzie miało dobre podłoże do aktywności w najlepszym tego słowa znaczeniu. Dlatego praca tutaj ma naprawdę sens.

Kontakt  
Centrum Organizacji Pozarządowych  
w Braniewie  
Kościuszki 118, pok. 7  
14-500 Braniewo  
cop.braniewo@gmail.com  
tel.: 696 082 295



# SAS-OWYCH TRENEREK REFLEKSJE

Jola Prokopowicz

**Pierwszy zjazd trzeciej edycji Szkoły Animatorów/Doradców Społecznych za nami. W trzydniowych potyczkach z tematyką bliską każdemu aktywnemu działaczowi społeczności lokalnej udział wzięli m.in. przedstawiciele Centrów Organizacji Pozarządowych Warmii i Mazur, reprezentanci niemal wszystkich powiatów naszego województwa. O tym, co najważniejsze wynieść mogli dla siebie uczestnicy, opowiada Anna Łebek-Obrycka i Monika Hausman-Pniewska – trenerki i animatorki.**

Jola Prokopowicz: Dla kogoś patrzącego z boku na szkolenia z animacji, wiele zadań wykonywanych przez grupę wydaje się niezłą zabawą. Wydawane są różne dźwięki, tworzone są rysunki, wiele przy tym śmiechu. Da się to jakoś wytłumaczyć?

Monika Hausman-Pniewska: No tak, bawią się w pociąg, odgrywają scenki lub wymyślają rzecz, która zba-

wi świat. Jedną z grup na tym spotkaniu wymyśliła np. „Turboszambonegatywoemocjoniwelator” – coś w rodzaju beczkowitzu, który, jak wskazuje nazwa, wysysa z ludzi złe emocje i przerabia je na czekoladę. No i emituje gaz rozweselający! [śmiech] Inni wymyślili coś również niesamowitego, ale potem zamienili się w komisje społeczne i znaleźli mnóstwo nieprawidłowości w tych wynalaz-

kach. To pokazało, że nawet najlepsze pomysły mogą zostać odrzucone, skrytykowane, bo zwykle ludzie podchodzą nieufnie do nowych rozwiązań. Takie ćwiczenia są zatem otwierające i zawsze czemuś służą, bo ludzie uczą się najlepiej, gdy mogą odwołać się do swoich doświadczeń lub coś przeżyć, podzielić się swoimi refleksjami, przeanalizować co się stało i dlaczego, zobaczyć np. jakie mechanizmy nimi kierowały i zastanowić się, jak tę nową wiedzę zastosować w praktyce.

JP: Pierwsze tematy, z którymi zmagali się świeżo upieczeni SAS-owicze to: „Ja jako animator” oraz „Rozwój społeczności lokalnej”. Co kryje się pod tymi hasłami?





fot. Archiwum ESWiP-u

Jakkolwiek z boku wyglądają zadania powierzone uczestnikom Szkoły, każde z nich ma określoną rolę w budowaniu animacyjnej świadomości SAS-owiczów

Anna Łebek-Obrycka: Tematyka pierwszego szkolenia była przyczynkiem do tego, by zastanowić się trochę nad tym, kim w ogóle jest animator, jakie funkcje pełni on w środowisku, w jakich sytuacjach wkracza w społeczność. Rozmawialiśmy o uprawnionych ingerencjach i odpowiedzialności animatora w czasie swojej pracy. Analizowaliśmy też społeczności lokalne z perspektywy pracy animacyjnej i długo rozmawialiśmy o czynnikach, które hamują bądź wspomagają ich rozwój. Zdecydowanie kluczowym elementem naszej pracy było rozpatrywanie animatora w kontekście jego roli – „motoru zmian”, osoby, od której często przemiana w społeczności się zaczyna. I tu nasza grupa wykazała się ogromną refleksją, poruszyliśmy wiele trudnych tematów.

JP: Skoro mowa o grupie, powiedzcie, jak oceniacie początek współpracy podczas pierwszego zjazdu?

MHP: Każda grupa jest wyjątkowa i niesie ze sobą jakieś nowe, ciekawe doświadczenia. Ta jest bardzo obiecująca, rozwojowa. I choć to było dopiero ich pierwsze spotkanie, już pojawiły się odmienne zdania, temperamenty. Tyle, że oni są bardzo otwarci na to ścieranie i docieranie się. Także na siebie nawzajem, choć rozpiętość wiekowa między najmłodszym, a najstarszym uczestnikiem jest dość znaczna. Wyczuwałam u nich dużą wrażliwość i uważność na drugiego człowieka. Mają dużo po-

mysłów, przemyśleń i chętnie się nimi dzielą.

AŁO: W moim odczuciu jest to grupa otwarta, refleksyjna i poszukująca. Te cechy i to, o czym mówi Monika, daje nadzieję, że ci ludzie będą w przyszłości świetnymi animatorami w swoich społecznościach bądź liderami, jeśli ktoś z nich uzna, że w tej roli czuje się lepiej.

JP: Czy społeczności, w jakich przychodzi SAS-owiczom na co dzień działać, są podobne? Można wskazać jakiś ich wspólny mianownik?

W animacji niezwykle istotna jest komunikacja interpersonalna, umiejętność pracy w grupie – i tego m.in. uczą się adepci Szkoły Animatorów/Doradców Społecznych każdej edycji



fot. Archiwum ESWiP-u

AŁO: Myślę, że nie ma podobnych społeczności. Ludzie bywają podobni, ale kiedy zbiorą się w grupę, tworzą wielobarwne społeczności. Mają podobne problemy, ale inaczej do nich podchodzą, z różną energią chcą je rozwiązywać i mają na to różne pomysły. Również uczestnicy tej edycji Szkoły mają inne doświadczenia i pracują w różnych środowiskach – od wiejskich, przez małomiejskie po miejskie; część pracuje z osobami zagrożonymi wykluczeniem społecznym, a część z ludźmi aktywnymi, wolontariuszami. Obszary ich działań są zatem zupełnie inne i to jest ogromna wartość tej Szkoły. Dzięki spotkaniom mogą wymienić się swoimi doświadczeniami, sami sobie mogą opowiadać o tym, jak działają, co robią, jak rozwiązują problemy, mogą pytać siebie nawzajem: „a co ty byś w takiej sytuacji zrobił?”. I to jest wartość pozamerytoryczna szkoleń, która zaprocentuje im na przyszłość.

MHP: Może dodam, że mówiąc o społeczności mamy na myśli ludzi, których łączy na przykład to, że pochodzą z jednej miejscowości, osiedla, mieszkają na jednej ulicy, są z tej samej grupy wiekowej czy mają podobne pasje. A to, co je jeszcze różni, to m.in. stopień aktywności – niektóre trzeba najpierw obudzić a inne pobudzić do działania. Jeszcze inne są tak aktywne, że rolą animatora jest jedynie wsparcie

ich działań. Kiedyś jedna starsza pani na szkoleniu porównała swoją społeczność do ogrodu wczesną wiosną, który wymaga wprawdzie ogromnego nakładu pracy, ale jak już się włoży ten wysiłek – będzie naprawdę piękny.

JP: Za nimi pierwszy zjazd. Czy już teraz rodzą się w nich jakieś pomysły do pracy animacyjnej, czy takich efektów spodziewać się można dopiero na koniec całego cyklu?

AŁO: Nie wiem, czy już teraz mają pomysły. Jednak wielu z nich szkolenie kończyło z takim podsumowaniem, że warto się zastanowić, w jakim kierunku iść dalej i czy nie lepiej trochę zmienić to, co dotychczas u siebie robili. Dla mnie to znak, że nasionko animacyjne już zostało w nich zasiane i być może po tych kilku spotkaniach edukacyjnych będą mieli gotowy pomysł na to, czego chcą i jak chcą tego dokonać. W czasie naszego szkolenia rozmawialiśmy też o tym, że część tego, co dotąd robili w swoich społecznościach intuicyjnie, było animacyjne, choć do tej pory nie zdawali sobie z tego sprawy. Teraz trzeba tę wiedzę

poukładać, usystematyzować, no i wykonać doświadczenia i dobre praktyki, które zostaną przekazane przez trenerów i samych uczestników.

MHP: W grupie mamy też osoby, które stawiają swoje pierwsze kroki w animacji, więc SAS to dla nich taki szwedzki stół, z którego mogą skosztować na co mają tylko ochotę i pobudzić apetyt na jeszcze. A wiele zależy od nich, od tego, co dla siebie wybiorą. Do tego będą oczywiście konkretne „produkty”, które powstaną w trakcie szkoły, jak np. diagnoza społeczności, w której pracują czy projekty animacyjne.

AŁO: No a poza tym mamy ogromną nadzieję, że trzecia edycja SAS-u przyniesie nam nową rzeszę cudownych animatorów.

MHP: I że ta grupa będzie się wspierać przy wspólnych przedsięwzięciach, tak jak było to po pierwszej edycji SAS-u, który zaowocował zawiązaniem Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur, prawdziwymi przyjaźniami i wspólnymi działaniami. Wiele na to wskazuje.

JP: Piszącym egzamin życzy się połamania pióra, biegaczom startującym w zawodach sportowych – połamania nóg. Jakie życzenia, jako doświadczone animatorki, macie dla grupy, która jest na początku SAS-owej drogi?

MHP: Oczywiście zdrowia, szczęścia i pomyślności. [śmiech] A poza tym rozwinięcia skrzydeł. Praca z ludźmi służy także samemu animatorowi. Życzę i im, i nam też, abyśmy dawali z siebie, ile możemy, ale też byśmy sami czerpali z mądrości i doświadczeń tych, z którymi pracujemy.

AŁO: Nic dodać, nic ująć.

JP: Dziękuję za rozmowę.

*Pierwsze szkolenie w ramach Szkoły Animatorów/Doradców Społecznych odbyło się w dniach 10–12 grudnia 2010. Szkoła prowadzona jest w ramach projektu „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego”. Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.*

## WYMIANA WOLONTARIUSZY – NASI W HOLANDII

Alicja Kowalik

### REKRUTACJA

„Wolontariat osób starszych – międzynarodowy przepływ wiedzy i pomysłów” – takie hasło skłoniło kilkanaście osób w wieku 50+, głównie z naszego województwa, aby zgłosić swoją kandydaturę do pracy w charakterze wolontariuszy. Zgłaszając się w zasadzie nie wiedzieli, czego mogą oczekiwać. I to już był pierwszy nieformalny element ich oceny – „podejmuję wyzwanie”.

Rozmowa kwalifikacyjna dotyczyła głównie otwartości na różne rodzaje pracy wolontariackiej, doświadczenia w pracy w organizacjach, stowarzyszeniach czy

też po prostu bezinteresownej pracy na rzecz potrzebujących. Padły pytania o radzenie sobie w nowych, czasem trudnych sytuacjach, ale też o relacje międzyludzkie, przede wszystkim o nawiązywanie nowych kontaktów. Sprawdzana była również znajomość języka angielskiego.

No i już wiemy:

Pani Ela z Olsztyna – nauczyciel j. angielskiego „potrzebna mi tylko zgoda na urlop Dyrektora Szkoły” i Pani Wanda z Nowego Miasta Lubawskiego, emerytka prowadząca parafialną bibliotekę – tu też potrzebna była zgoda – męża, co zrozumiałe.

Dlaczego akurat taki wybór? Gotowe na wszystko, żadnej pracy się nie boją. Problemy? Po to są, by je rozwiązywać, a z ludźmi zawsze można się dogadać, przy tym chcą pomagać innym i znają język angielski. No może jedna mniej, druga więcej, ale na pewno się dogadają. Czego chcieć więcej?

### O CO DOKŁADNIE CHODZI ?

Teraz czas na spotkanie w Federacji Organizacji Społecznych w Olsztynie, zapoznanie się wolontariuszek, pozna-



nie pracowników. Panie dowiadują się wszystkiego o holenderskim partnerze – MOTIVA z Amersfoort. Poznają cele projektu, którymi są m.in. aktywizacja osób starszych, zwiększenie mobilności, w tym umożliwienie wyjazdu za granicę, stworzenie możliwości uczenia się w każdym wieku, wymiana doświadczeń, poznanie kultury i zwyczajów innego kraju, ale też godne reprezentowanie naszego kraju. Propozycja zakresu prac w Holandii to np. przygotowywanie posiłków dla ubogich, praca na rzecz bezdomnych i osób starszych, pomoc w przygotowywaniu imprez charytatywnych dla dzieci, praca w odpowiedniku naszego Banku Żywności, czy (uwaga!) naprawianie rowerów – tego ostatniego nasze Panie nie deklarowały się podjąć.

Krótkie szkolenie, co do zasad pracy wolontariusza. Kilka wskazówek, tak dla zasady, odnośnie relacji: nie oceniamy siebie wzajemnie, mówimy „według mnie”, „ja uważam”, ale też nie oceniamy osób z którymi przyjdzie nam pracować. Unikamy tematów osobistych i szanujemy potrzeby i życzenia osób potrzebujących, pamiętając, że dla nich tu pracujemy. Jednak i my mamy prawo do szacunku i godności.

No i zostaje wyposażenie w kontakty telefoniczne, adresy opiekunów, instytucji. Wręczamy przewodniki po Holandii, publikacje o Polsce (te dla gości w Holandii), drobne pamiątki z Warmii i Mazur, karty telefoniczne, wreszcie bilety na samolot do Amsterdamu. Życzymy szczęśliwej podróży i wielu wrażeń. Przecież Amsterdam nie jest daleko, to tylko trzy godziny drogi z Olsztyna do Warszawy (autokarem) i trzy z Warszawy na miejsce (samolotem).

## A W HOLANDII...

Zaczyna się ciepłym powitaniem w Amersfoort przez opiekunów z MOTIVY i uroczystą kolacją. Hotel-statek, oglądany latem wydawał się być nie lada atrakcją, zimą już tak atrakcyjnym się nie jawił, zimno, ciasno, wszystko słychać... Panie rezygnują więc z jednoosobowych kajutek i pojawia się pierwsze wyzwanie dla holenderskiego partnera – szukamy zakwaterowania.

Uff! Udało się. Znalazło się przytulne mieszkanie, panie zamieszkają we dwie w pokoju, ale przecież razem rażniej.

Teraz pora na poznanie pracowników MOTIVY, partnera olsztyńskiej FOSy w projekcie i MOB (Powszechnego Biura Pomocy Socjalnej) oraz przedstawienie planu 3-tygodniowego pobytu, bardzo dokładnego planu. Tak się zaczęło.

## PRACA

Zbliża się dzień św. Mikołaja. Dzieci oczekują prezentów, więc pojawia się pierwsze zadanie: pakowanie paczek. A w same Mikołajki przygotowanie sali na przyjęcie dzieci i oczywiście specjalnego gościa – Świętego Mikołaja. Potem wydawanie kawy, herbaty i kanapek, a nawet gotowanego przez wolontariuszki polskiego rosółu bezdomnym, odwiedziły w ośrodku dla uzależnionych od alkoholu i narkotyków, a także wizyta w Food Banku. W tym ostatnim gromadzi się produkty żywnościowe, sanitarne itp., przekazywane przez licznych sponsorów i markety. Pracują wolontariusze, a opieką objętych jest ok. 200 najbiedniejszych rodzin z Amersfoort, przeważnie innych niż holenderska narodowość.

Pora na pracę w ośrodku dla seniorów Drietand. Wyobraźmy sobie takie miejsce: seniorzy przy kawce, herbatce spotykają się z przyjaciółmi, znajomymi. Za niewielką odpłatnością jedzą lunch. Aby aktywnie spędzić czas mają do wyboru bibliotekę z pracownią komputerową, ćwiczenia gimnastyczne, malowanie. A może tak szachy lub brydż? Można też uczyć się języka holenderskiego – to

oferta dla obcokrajowców. A wieczorem pogaduszki przy lampce wina, oczywiście w dobrym towarzystwie.

Święta coraz bliżej i coraz bliżej Christmas Dinner dla ubogich. Trzeba przygotować świąteczny wystrój na kolację, w której uczestniczą potrzebujący wraz z licznym gronem sponsorów i wolontariuszy. Po kolacji właściciele firm, prezesi – ofiarodawcy „zakasują rękawy” i wspólnie z wolontariuszami porządkują salę, zmywają naczynia. Holendrzy są dumni z tego, że pomagają innym – to zaszczyt. Jeszcze wizyta w osiedlowym ośrodku, gdzie czas mogą spędzać wszyscy chętni. Jest świetlica dla dzieci, stołówka. Gotują i obsługują wolontariusze.

## KULTURALNIE, POZNAWCZO, NAUKOWO...

Nowe doświadczenie – udział w obradach Rady Miasta w Ratuszu (City Council), w charakterze gości. Obrady toczą się w godzinach popołudniowych, a raczej popołudniowo-nocnych, tj. od 16 do ok. 23 (chyba trochę inaczej, niż u nas). Miejsca dla publiczności (czytaj: mieszkańców) zapełnione. W końcu obrady dotyczą ich spraw.

Inne atrakcje, to wizyta w centrum ogrodniczym na Christmas Shopping, czy spacer po parku narodowym Stoutenburg, z którego Holendrzy są bardzo dumni. No i zaplanowana wcześniej

Wolontariuszki miały sporo obowiązków, ale zawsze znalazł się czas na spacer po Amersfoort





wycieczka do Amsterdamu. Największa w Europie Biblioteka Publiczna (Amsterdam Publiek Library), muzeum historyczne i inne atrakcje. I jeszcze wycieczka do Utrechtu, zabytkowego miasta. Poza starą zabudową miasta, warto zwiedzić tu National Muzeum van Spekklok, z kolekcją mechanicznych instrumentów muzycznych z XVIII wieku.

Miłą niespodzianką, przygotowaną przez organizatorów, okazuje się wizyta w Hoevelaken. Polka, która wyszła za mąż za Holendra, mieszkająca od 17 lat w Holandii, opowiada ciekawie o codziennym życiu w tym kraju. Natomiast zupełnie poza programem, spontaniczną okazuje się wizyta u miejscowego pastora kościoła protestanckiego, na jego zaproszenie.

Niezwykłą atrakcją Amersfoort jest odbywający się raz w roku festiwal „Gluren bij de Buren”, co można przetłumaczyć w przybliżeniu jako „piknik u sąsiadów”. Mieszkańcy zgłaszają w Ratuszu swoje domy, jako miejsce różnego rodzaju pokazów, np. występu chóru, czy innego zespołu muzycznego, pokazu tańca. Odwiedzający częstowani są kawą, herbatą, są niezwykle serdecznie przyjmowani. A gościem może być każdy, bez wcześniejszej zapowiedzi. Zgłoszone domy naniesione są na specjalnie wykonaną mapkę, na której widnieje godzina i rodzaj pokazu. W tym roku w miasteczku zgłoszono 75 takich domów i mieszkań.

## CZAS WRACAĆ!

Na koniec, po omówieniu i podsumowaniu trzytygodniowego pobytu oraz przygotowaniu i uczestnictwie w ostatniej świątecznej kolacji dla ubogich przyszedł czas na pożegnania. Nie tylko z pracownikami MOTIVY, ale też z bezdomnymi, którzy przez trzy tygodnie stali się bliskimi znajomymi. Wśród tych ostatnich znalazł się jeden Polak.

W Holandii jest tradycja, opisywana w przewodnikach, zjadania miejscowego śledzika. Chwyta się go za ogon i w całości zjada. Spotkany bezdomny rodak interesuje się, czy tradycja „śledzikowa” jest znana naszym paniom. Po czym po dwudziestu minutach przychodzi ponownie i demonstruje na jednej rybce: „tak to się je” i częstuje zaskoczone wolontariuszki rybkami. Śledź okazuje się być godnym posmakowania, a najbar-



Dzieci się ucieszą – panie Ela i Wanda pakują dla nich mikołajkowe paczki

fot. Archiwum FOSa

dziej ujmuje szczerą chęć podzielenia się jedzeniem przez bezdomnego.

Tyle ciekawych zajęć, człowiek naprawdę czuje się tu potrzebny, ale czas wracać, bo rodziny w Polsce czekają i święta tuż, tuż. A w mediach informacje o odwołanych pociągach i samolotach. Jak mówią panie Ela i Wanda: szczęście nas nie opuściło i w terminie wróciliśmy do swoich domów, bogatsze o nowe doświadczenia.

Tytułem podsumowania dodaję: zaobserwowałyśmy fakt, że w Holandii bardzo rozwinięta jest praca wolontariacka. Pracuje młodzież, ludzie aktywni zawodowo oraz seniorzy. Dużo uwagi poświęca się seniorom, którzy mają możliwość uczestniczenia w różnych, interesujących zajęciach. Inną, godną podkreślenia kwestią, jest szeroko rozwinięty sponsoring. Markety, piekarnie, sponsorzy prywatni zaopatrują ośrodki pomocy, które zajmują się rozdawaniem tych dóbr potrzebującym.

## CO DALEJ?

Na wiosnę do Polski przyjadą wolontariusze z Holandii. Podobno już się na to cieszą. Są ogromnie ciekawi naszego kraju. Organizatorem ich pobytu będzie Federacja Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSa w Olsztynie, jednocześnie koordynator projektu „Wolontariat osób starszych-międzynarodowy przepływ wiedzy i pomysłów”. Nasze panie wolontariuszki deklarują aktywną pomoc w ich ugosz-

czeniu. Będą też kolejne takie wyjazdy do Holandii organizowane przez FOSę. Wiemy, że oprócz listy chętnych rezerwowych z pierwszego naboru, zainteresowani są wyjazdem do Holandii inni wolontariusze z naszego województwa. To cieszy! Dodajmy, że poza finansowaniem kosztów podróży, noclegów i wyżywienia, wolontariusze nie otrzymują wynagrodzenia za pracę, ani też „kieszonkowego”. Jednak, jak sami mówią: to niesamowite, ile satysfakcji daje praca z ludźmi potrzebującymi i na ich rzecz.

Efektom wyjazdu wolontariuszek, poza chęcią pracy w takim charakterze, jest absolutne przekonanie o potrzebie rozwijania wolontariatu w Polsce. Mają nawet własne pomysły na inicjatywy we własnych środowiskach, skierowane szczególnie do seniorów. Ale, co ważne, widzą potrzebę, by do pracy w charakterze wolontariuszy włączać zarówno młodzież, jak i samych seniorów, wykorzystując ich wiedzę i doświadczenie.

Wymiana wolontariuszy realizowana jest w ramach programu Grundtvig „Uczenie się przez całe życie”, realizowanego przez Federację Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie we współpracy z Fundacją Rozwoju Systemu Edukacji Narodową Agencją w Warszawie. W projekcie „Wolontariat osób starszych – międzynarodowy przepływ wiedzy i pomysłów” partnerem FOSy jest holenderska organizacja MOTIVA z Amersfoort. Koordynatorem projektu i opiekunem wolontariuszy z ramienia FOSy są Agnieszka Sójka i Alicja Kowalik. Rekrutację wolontariuszy prowadził prezes FOSy Bartłomiej Głuszak i Alicja Kowalik.

*Projekt finansowany jest ze środków Unii Europejskiej.*

# 2011 – EUROPEJSKI ROK WOLONTARIATU

Jola Prokopowicz

Jeszcze nie tak dawno promocja wolontariatu nastawiona była głównie na aktywizację osób powyżej 50. roku życia. Z kolei w szkołach ta forma aktywności obywatelskiej „sprzedawana” była młodzieży jako udział w akcjach społecznych, pomoc słabszym kolegom. Postrzeganie wolontariatu jednak się zmienia. Okazję do rozmów na ten temat stwarza rok 2011, ogłoszony przez Komisję Europejską – Europejskim Rokiem Wolontariatu.

Jola Prokopowicz: To, że zjednoczona Europa rozpoczęty rok obchodzić będzie pod hasłem „Bądź wolontariuszem! Zmieniaj świat i siebie!”, oddziałuje również na nasz region. Trwają prace nad Wojewódzkim Programem Rozwoju Wolontariatu. Co kryje się pod nazwą tego dokumentu?

Bartłomiej Głuszak: Jak każdy z programów, ten dokument pokazać ma diagnozę, wskaże problemy, cele, jakie należy osiągnąć i działania, które pozwolą je urzeczywistnić. Jednym zdaniem – program ma dać odpowiedź na pytanie „co należy zrobić w naszym województwie, by wolontariat się rozwinął?”.

JP: Czy obchody roku wolontariatu były powodem jego powstawania?

BG: Za proces powstawania tego programu odpowiada Federacja Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSa. Współpracuje przy tym z Urzędem Marszałkowskim, a dokładnie z biurem Pełnomocnika Marszałka ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi w osobie Joanny Glezman, oraz Siecią „Wolontariat Warmii i Mazur”. I to właśnie podczas spotkania tego ostatniego lidera prac na dokumencie padł pomysł jego powstania. Miał to być krok ku temu, by tę grupę branżową, skupiającą organizacje zajmujące się koordynacją i promocją wolontariatu, na nowo zaktywizować, bo przez jakiś czas zdawała się być nieco uśpiona. Nowy pomysł stworzył zatem możliwość włączenia się Sieci w działania na większą skalę. A drugim przyczynkiem do powstania tego programu było to, że przypadają właśnie takie obchody.

JP: Co zadziało się między pomysłem a rozpoczęciem prac?

BG: Zebraliśmy partnerów, wspólnie napisaliśmy projekt.

JP: Czyli wiążą się z tym jakieś finanse.

BG: No tak to już jest. Mówimy o dużym działaniu, na które składają się spotkania zespołów, ekspertyzy, badania, angażowani są naukowcy, a to niestety kosztuje. Musieliśmy pozyskać środki, co na szczęście się udało dzięki Funduszowi Inicjatyw Obywatelskich i Samorządowi Województwa.

JP: Pracujecie od sierpnia 2010. Parę miesięcy za wami. Co już udało się zrobić?

BG: Uchwałą Marszałka powołana została grupa robocza. Określiłiśmy przy tym, że każdy zainteresowany może się do nas dołączyć na każdym etapie prac, by wspólnie z nami tworzyć

ten program. Za sobą mamy już debaty i przygotowanie diagnozy, nad którą pracowali eksperci z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. W ramach grupy roboczej rozbudowujemy dwa obszary tematyczne programu, które udało nam się wypracować podczas jednego ze spotkań. Pierwszy, to promocja wolontariatu i aktywności obywatelskiej, a drugi – infrastruktura wolontariatu.

JP: Infrastruktura wolontariatu? Jak to rozumieć?

BG: Tak roboczo określiliśmy sobie tych wszystkich, którzy pracują z wolontariuszami. Jest to sieć miejsc, które są otwarte na taką aktywność obywatelską. I tu należy podkreślić, na co też zwracamy uwagę podczas naszych spotkań i debat, że postrzeganie wolontariatu powinno być szersze, niż obecnie istnieje w świadomości. W rozumieniu Unii Europejskiej, wolontariat jest aktywnością obywatelską, kapitałem społecznym. W związku z tym program poświęcony jest wolontariatowi, rozumianemu jako zaangażowanie obywatelskie, w tym zwłaszcza wyrażające się

Bartłomiej Głuszak – prezes Federacji Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSa, specjalista z zakresu funkcjonowania organizacji pozarządowych, zwłaszcza socjalnych, tworzenia projektów, tworzenia i funkcjonowania partnerstw, sieci



poprzez wspieranie organizacji pozarządowych. Przypomnę, że w myśl znowelizowanej Ustawy o pożytku publicznym i o wolontariacie ich członkowie to także wolontariusze. W mojej ocenie to jedna z największych grup wolontariuszy naszego województwa. Swoim przykładem pokazują dobry przejaw oddolnej aktywności obywatelskiej, organizując się np. w stowarzyszenia na wsiach, żeby utworzyć świetlicę dla dzieci; przykładem mogą być też rodzice dzieci niepełnosprawnych, którzy zrzeszają się, by zadziałać, pomagać sobie nawzajem. Oni też są wolontariuszami.

**JP:** Skoro faktycznie ta grupa jest tak potężna, w jaki sposób program będzie ich wspierał? Co im może dać kolejny dokument?

**BG:** Część programu, która jest poświęcona tej formie wolontariatu, organizacje pozarządowe przedstawia jako główne narzędzie aktywizowania ludzi do działalności obywatelskiej, wolontariatu. Program wskazuje konkretne działania, więc aby je zrealizować, potrzebne jest zaangażowanie i praca zarówno sektora publicznego, jak i pozarządowego.

**JP:** Wiemy już, że dokument ma rzucić nowe światło na postrzeganie samego wolontariatu. Będziemy mieć większą świadomość tego, jak szeroka – nazwijmy to – infrastruktura łączy się z tą formą aktywności. A co z drugim obszarem, o którym wspomniałeś, czyli promocją?

**BG:** Główny akcent w tym obszarze będziemy kładli na zaradzenie problemowi, o którym mówili uczestnicy debat, jakim jest wolontariat akcyjny. To jest jednocześnie najczęściej wybierana forma zagospodarowania czasu wolnego. Musimy jednak widzieć jej dwie strony. Dobrze, że ludzie chcą coś robić, ale kiedy zgłasza się do pracy taki wolontariusz, ktoś poświęca mu dużo czasu i uwagi, żeby mógł się wdrożyć. Niestety, ta osoba za chwilę odchodzi, przychodzi nowa i „procedura” zaczyna się od nowa. Dobrze by było, gdyby program ułatwił zmianę – pomógł przekształcić nastawienie ludzi, którzy chcą aktywnie wypełniać swój wolny czas, by zechcieli na stałe angażować się w działania obywatelskie.

**JP:** To chyba nie będzie najłatwiejsze zadanie, bo często nie ma innej możliwości, jak taka aktywność włączana od czasu do czasu...

**BG:** Bywa, że nie ma też akceptacji. Na jedną z naszych debat przyszło sporo młodzieży. Mówili o tym, że brak im poparcia w swoich środowiskach czy ze strony rodziców, kiedy angażują się np. w zbiórki na rzecz schronisk dla zwierząt czy inne akcje. Pojawiły się głosy, że przez działania wolontarystyczne „mają pod górę”. Często zarzuca się im, że powinni się uczyć, a nie poświęcać swój czas na takie działania. Poza tym, działając społecznie nieraz muszą rezygnować z innych przyjemności, bo oczywiście nie ma już na nie czasu. Krzywo patrzą na nich też rówieśnicy, kiedy widzą, jak ci są zwalniani z zajęć, bo biorą udział w jakichś akcjach. Zarzucają im, że robią to dla poklasku, są interesowni. To młodych boli.

**JP:** Czy te postulaty mają odzwierciedlenie w dokumencie?

**BG:** Tak, między innymi. To był ważny odzew z ich strony, który rzucił ciekawe światło na ten temat, ponieważ to właśnie młodzież stanowi dużą grupę wolontariuszy. Warto z nimi intensywnie pracować, bo za jakiś czas ci młodzi staną się dorosłymi ludźmi i, miejmy nadzieję, dzięki staraniom podjętym już teraz, będą brali aktywny udział w życiu swoich społeczności. Trzeba przy tym pamiętać, że opracowanie dokumentu jest dopiero pierwszym etapem budowania zmiany. Bardzo ważne jest, że przy jego tworzeniu powstała spora koalicja osób, których ten temat dotyczy, interesuje, którym zależy na tej zmianie. Z naszego doświadczenia wiemy, że to jest duży atut, bo dzięki temu program będzie dobrze odzwierciedlał rzeczywistość, będzie później przez nich realizowany. Zależy nam, by program został przyjęty w pierwszym kwartale tego roku, planowana jest już sesja Sejmiku Województwa poświęcona wolontariatowi. Teraz jesteśmy na etapie konsultacji.

**JP:** Czy ja, jako zwykły mieszkaniec Warmii, będę mogła mieć wgląd w ten dokument przed jego akceptacją?

**BG:** Tak, jak najbardziej. Najpierw

planujemy konsultacje prowadzone z różnymi środowiskami. Po zamknięciu tego etapu będzie konsultacja ogólnospołeczna.

**JP:** Całkiem blisko jesteśmy momentu, w którym program zacznie funkcjonować. Pewnie sporo czasu upłynie, zanim zmiany z nim związane zaczną zachodzić. Jaki pierwszy konkret chciałbyś zauważyć po wdrożeniu tego programu?

**BG:** To jest bardzo trudno określić, bo bardzo dużo działań i zmian zostało uwzględnionych. Nie lubię tego typu pytań u dziennikarzy... [śmiech] Konkretnej deklaracji od jednej instytucji nie można oczekiwać, bo program zależy, jak wspominałem wcześniej, od woli wielu podmiotów.

**JP:** Rozumiem. Ale gdybyś miał typować, to...

**BG:** To pewnie stawiałbym na dwie kwestie. Na pewno ważna jest większa wymiana informacji i współpraca wszystkich, którym na rozwoju wolontariatu zależy, którzy z wolontariuszami pracują. A po drugie – mam nadzieję, że będzie się o wolontariacie więcej mówiło wśród zwyczajnych ludzi, ale też ludzi pracujących z wolontariuszami, będzie większa świadomość tego, czym ta aktywność naprawdę jest. W społeczeństwie jest duże zróżnicowanie w postrzeganiu wolontariatu, często mylne, a to w konsekwencji odbija się na samych wolontariuszach. No a oprócz tego jest sporo ciekawych pomysłów – jak np. ośrodek wolontariatu przyrodniczego – które, mam nadzieję, będą szybko wdrażane.

**JP:** Czego sobie na ten rok życzymy. Dziękuję za rozmowę.

# wim.ngo.pl

REGIONALNY SERWIS NGO.PL W TWOIM WOJEWÓDZTWIE

podziel się informacją  
napisz o swoich działaniach  
przeczytaj o tym, jak radzą sobie inni

serwis administruje

**ESWIP**

redakcja@eswip.pl

Elbląskie Stowarzyszenie

Wspierania Inicjatyw Pozarządowych





## APEL

### w sprawie powoływania Powiatowych i Gminnych Rad Działalności Pożytku Publicznego

**Przedstawiciele samorządów terytorialnych  
Przedstawiciele organizacji pozarządowych  
Szanowni Państwo**

Artykuł 41 e Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie umożliwia – na wniosek organizacji pozarządowych – powołanie przez organ wykonawczy gminy lub powiatu Gminną lub Powiatową Radę Działalności Pożytku Publicznego. W skład Rady wchodzi przedstawiciele samorządu, radni i przedstawiciele organizacji pozarządowych z danego terenu. Rada jest ciałem konsultacyjnym i opiniodawczym. Do jej zadań należy w szczególności: opiniowanie projektów strategii rozwoju, opiniowanie projektów aktów prawa miejscowego dotyczących pożytku publicznego, w tym m.in. rocznych programów współpracy, interweniowanie w przypadku sporów pomiędzy organizacjami i samorządem itp.

Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego apeluje – zarówno do działaczy samorządowych, jak i pozarządowych – o powoływanie Rad Działalności Pożytku Publicznego na każdym szczeblu samorządu.

Z naszych doświadczeń wynika, że istnienie tego rodzaju gremiów, to doskonała sposobność do budowania trwałego systemu partnerskiej współpracy samorządów z organizacjami. Podczas spotkań strona samorządowa i pozarządowa poznaje się wzajemnie, uzgadnia wspólne działania, rozwiązuje spory oraz buduje zaufanie, tak potrzebne do współpracy.

W efekcie podejmowanych jest więcej wspólnych działań, następuje lepsze wykorzystanie środków finansowych z budżetu samorządu, łączone są możliwości i zasoby obydwu stron.

W perspektywie wpływa to na rozwój lokalny, aktywność społeczną i lepszą jakość życia wspólnoty samorządowej.

Zadaniem organizacji jest zgłoszenie do swojego samorządu wniosku o powołanie Rady, współpraca ze stroną samorządową przy utworzeniu Regulaminu jej działania, a później rzetelna i zaangażowana praca w Radzie. Natomiast rolą samorządów jest powołanie Rady (organ stanowiący odpowiednio powiatu lub gminy określa, w drodze uchwały, tryb powoływania członków oraz organizację i tryb działania odpowiednio Rady Powiatowej lub Rady Gminnej, biorąc pod uwagę potrzebę zapewnienia reprezentatywności organizacji pozarządowych), organizowanie pracy Rady oraz partnerska współpraca w jej ramach.

Warto podkreślić, że to strona pozarządowa powinna zdecydować w sposób demokratyczny, którzy jej przedstawiciele wejdą w skład Rady. W małych gminach w skład Rady mogą wchodzić przedstawiciele wszystkich organizacji pozarządowych z gminy.

W powiatach, gdzie istnieją Rady Organizacji Pozarządowych (ROP), dobrym rozwiązaniem jest włączanie w skład Powiatowej Rady Pożytku Publicznego wszystkich członków ROP lub wybranych przez ROP przedstawicieli. Dla dobrej współpracy w ramach powiatu wydaje się zasadnym, aby przedstawiciele Rad Gminnych wchodzili w skład Rady Powiatowej.

Jeżeli w skład Rady wejdą przedstawiciele organizacji pozarządowych wybrani w sposób demokratyczny przez ogół organizacji z powiatu lub gminy, można przyjąć, że stanowią oni reprezentację organizacji danego terenu. Istnienie takiej reprezentacji nie tylko ułatwi współpracę samorządu z sektorem pozarządowym, ale również wpłynie na integrację i pozycję organizacji w życiu społecznym i publicznym. Ze strony samorządów w skład Rady powinni wchodzić także przedstawiciele instytucji samorządowych: np. MOPS, PCPR, GOK itp.

Biorąc pod uwagę liczne korzyści płynące z funkcjonowania Rad Działalności Pożytku Publicznego jako miejsca spotkań i współpracy administracji samorządowej i organizacji społecznych jeszcze raz zwracamy się do Państwa o podjęcie wysiłku ich tworzenia.

W imieniu Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego  
Monika Hausman-Pniewska  
Przewodnicząca

# LIDERZY Z WIZYTĄ W USA

Maciej Prażmo

**W mroźny, grudniowy poranek z lotniska Okęcie w Warszawie dziesięcioosobową grupą uczestników Programu Liderzy PAFW wyruszyliśmy na wizytę studyjną do Stanów Zjednoczonych. Wyjazd wraz ze Stowarzyszeniem Szkoła Liderów i Ambasadą Amerykańską organizował Departament Stanu USA. Przed nami rysowała się perspektywa spędzenia 10 dni w USA.**

Ameryka jawi nam się jako oaza szczęścia dla ludzi kreatywnych w biznesie. Każdy, kto ma dobry pomysł na biznes, może tam stanąć na własnych nogach robiąc przy tym karierę. Jednak nie po doświadczenia biznesowe jechaliśmy, choć i one pojawiły się w trakcie naszej podróży. My mieliśmy zobaczyć, jak w świecie sukcesu funkcjonują ludzie niepełnosprawni, wykluczeni, emigranci, dzieci i młodzież z utrudnionym dostępem do edukacji oraz organizacje pozarządowe i instytucje działające na ich rzecz. Lecąc do USA mieliśmy nadzieję nie tylko poznać amerykańskie rozwiązania, ale też porównać je z naszą wiedzą i doświadczeniem.

## MAPA WIZYTY

Program zakładał pobyt w trzech stanach – Washington D.C., Iowa i Gorgia (odpowiednio miasta Washington, Iowa City i Atlanta). W szczególności miał to być szereg wizyt i warsztatów w instytucjach, organizacjach pozarządowych, ale też spotkań u osób prywatnych. Szerokie spektrum elementów programu wyostrzało nasze głodne wiedzy apety-

ty, zapowiadając jednocześnie wysoki poziom edukacyjno-poznawczy.

## WASHINGTON, WASHINGTON D.C.

Washington, nasz pierwszy przystanek w USA, od początku uderzył nas swoją oryginalnością. Mogliśmy z bliska zobaczyć miejsca, które na co dzień oglądamy w telewizji w trakcie relacji z wydarzeń na amerykańskiej scenie politycznej. Hotel Hilton zapewnił nam komfortowe warunki poza merytoryczną częścią pobytu w mieście.

Nazajutrz po przylocie w siedzibie Instytutu Edukacji Międzynarodowej Panie Angela O. Oatis-Ashby (asystent programu) i Alina Hamden oraz Pan Pavel Tojzl przywitani naszą delegacją na oficjalnym otwarciu wizyty. W trakcie spotkania szczegółowo poinformowano nas, jak będzie ona przebiegała. Przekazano nam też informacje, co do oczekiwań wobec naszej grupy. Bo nie tylko my byliśmy chłonni wiedzy. Ciekawi nas byli także nasi amerykańscy gospodarze. Tu po raz pierwszy zobaczyłem, jak ważna to wizyta. Co roku w różnych odsłonach tematycznych Programu

USA wizytuje kilka tysięcy osób z całego świata. Wystarczy wspomnieć, że uczestnikami w poprzednich latach byli m. in. prezydent Francji Nicolas Sarkozy, premier Wielkiej Brytanii Gordon Brown, prezydent Gruzji Michaił Saakashvili czy prezydent Afganistanu Hamid Karzai.

Otrzymaliśmy informację o źródłach finansowania naszego Programu. To w trakcie tego spotkania po raz pierwszy zauważyłem, jak wielki szacunek mają Amerykanie do pieniędzy. To przeświadczenie towarzyszyło mi także podczas wielu innych spotkań. Wynikało z tego, że wielki szacunek dla pracy, ludzi pracujących, bezpośrednio przekłada się na dorobek czyli m. in. pieniądze.

## W AMERYCE WSZYSTKO JEST NAJWIĘKSZE

Jak duża może być organizacja pozarządowa? W polskich realiach kilkadziesiąt, czasem kilkuset członków to już ogrom. Tymczasem naszym kolejnym gospodarzem był Pan John Killpack wiceprezes ds. Zasobów Rzecznictwa w American Association of Retired Persons (AARP) – największej organizacji pozarządowej na świecie. Organizacja ta założona w 1958 roku zrzesza ok. 40 mln członków i posiada agendy we wszystkich 50 stanach. Członkami organizacji są osoby w wieku 50 lat i więcej. AARP prowadzi działalność edukacyjną, doradczą, rzeczniczą, lobbując także za zmianami ustawowymi. Poprzez ilość członków i zasięg terytorialny ma realny wpływ na prawodawstwo USA. Posiada 2 kanały telewizyjne, 2 radiowe, kilka stron internetowych. Współpracuje z wieloma instytucjami i firmami, np.

Grupa z wizytą w American Association of Retired Persons (AARP)



ubezpieczeniowymi, które to w zamian za promocję współfinansują organizację. Ponadto fundusze na działalność pochodzą od członków i z reklam emitowanych w mediach AARP.

## SIECIOWANIE, AKTYWIZOWANIE I INNOWACJE

Kolejny dzień w Waszyngtonie rozpoczął się w Generational Alliance. Tu od Pani Christyny Hollenback dowiedzieliśmy się, jak w Stanach poprzez edukację dokonuje się zmian i standaryzuje działania NGO. W tym konkretnym przypadku GA działa na rzecz organizacji młodzieżowych poprawiających jakość swoich środowisk (niskie dochody, trudny dostęp do edukacji, integracja emigrantów itp.), rozwijając kompetencje liderów tych organizacji, standaryzując ich pracę. GA sieciuje NGO, opracowuje programy i projekty. Swoją działalnością obejmują ok. 4 mln. młodych ludzi w USA. Ich dewiza – ucząc się/podnosząc kwalifikacje, masz lepszy wpływ na to, co się dzieje w kraju.

Kolejne spotkanie to już AmericaSpeaks – organizacja działająca na rzecz ożywienia amerykańskiej demokracji poprzez angażowanie obywateli w proces podejmowania decyzji mających wpływ na ich życie. Tu niesamowite wrażenie zrobił na nas film pokazujący konsultacje społeczne w Century Town Hall, w których uczestniczyło 5 tysięcy

ludzi. Obejrzelśmy cały proces postępu prac. Komentarz pana Theo Brown'a wzbogacił materiał. Otrzymaliśmy także film na płycie CD razem z pakietem materiałów AmericaSpeaks.

Ostatnia tego dnia wizyta to Departament Rolnictwa. Pani Annette O. Paz, menadżer programów, wprowadziła nas w zakres prac odwiedzanego przez nas działu. I tu wielkie zaskoczenie. Nowatorskie pomysły odnośnie pracy niepełnosprawnych, głównie niewidomych i niedowidzących, powstające w komórce tego ministerstwa. Na pytanie, dlaczego robią to akurat u nich, pada prosta odpowiedź: Kiedyś ktoś zaczął to robić, dobrze im szło, więc „zwyyczajnie” to kontynuują. Zobaczyliśmy kilka ciekawych rozwiązań, głównie technologii komputerowych. Z przyjemnością stwierdziłem, że z podobnymi rozwiązaniami, jak np. „mówiąca” strona internetowa, możemy zetknąć się także w Polsce w naszym województwie.

## FORUM WYMIANY IDEI

Spotkanie z Panem Arthurem Smith'em, przewodniczącym National Council for Public-Private Partnerships (NCPPI) – Krajowa Rada ds. Partnerstw Publiczno-Prywatnych, miało dla nas niesłychaną wartość poznawczą. Za pomocą czterech przykładów Pan Shmith zobrazował nam, jak odpowiedzialny biznes dba o rozwój i programowo, za pomocą sprawdzonych rozwiązań syste-

mowych, odpowiada na lokalne problemy. Jeden z obiektów takich przemian wyjeżdżając z Washingtonu mieliśmy możliwość zobaczyć. Była to nieużytkowana stacja uzdatniania wody – przekształcona dzięki partnerstwu w centrum handlowe.

## IOWA CITY, STAN IOWA

Iowa City to liczące 60 tys. miasto uniwersyteckie (University of Iowa). Wiele miejscowych spraw łączy się właśnie z działalnością uczelni. Także tych dotyczących niepełnosprawnych. W Ameryce odchodzi się od modelu izolacji takich osób od reszty społeczeństwa w odosobnionych placówkach edukacyjnych (i nie tylko), dostosowując istniejącą infrastrukturę i system edukacyjny do potrzeb niepełnosprawnych uczniów.

Już pierwszego dnia w Iowa City mogliśmy się przekonać, że działania na rzecz niepełnosprawnych studentów i pracowników jest efektem nie tyle narzuconych przepisów, co rzeczywistą chęcią rozwiązania problemu. Wszystkiemu przyswieca idea, aby niepełnosprawni mogli w pełni uczestniczyć w edukacji, ale też we wszystkich aspektach życia społeczności uniwersyteckiej.

Nasze pierwsze spotkanie odbyło się w siedzibie The Law, Health Policy, and Disability Center – organizacji zrzeszającej wielu wykładowców. Mówili oni o kompleksowych programach prowadzących dzieci od przedszkola, aż do podjęcia pracy. Osoba jest „przekazywana” kolejnym instytucjom. Bódcem do podjęcia lub kontynuowania edukacji przez osoby niepełnosprawne może być nawet w skrajnych przypadkach pozbawienie zasiłku. Po procesie edukacji na absolwentów czekają pracodawcy. Podjęcie pracy w instytucjach publicznych jest o tyle łatwe, że np. sprzęt zakupiony przez instytucje państwowe musi być dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Specjalna komórka uniwersytetu Chicago zajmuje się wyznaczaniem, standaryzacją i certyfikowaniem produkowanego w USA sprzętu.

## OD SŁOWA DO CZYNU

School of Social Work (Szkoła Pracy Socjalnej) to nasz kolejny przystanek. Mieliśmy możliwość zjeść po-

Autor tekstu z Theo Brownem z AmericaSpeaks





silek przygotowany przez pracujące tam niepełnosprawne osoby. Mogą one pod okiem opiekunów w ramach realizowanego na University of Iowa projektu Wild Bill's Coffee Shop nabierać doświadczenia i przygotować się do bardziej złożonych prac. Jak pokazuje praktyka opiekunów wcześniej rozpoczęta praca/integracja osób niepełnosprawnych, daje większą liczbę studentów i osób podejmujących pracę.

Wśród 30 tys. studentów jest 642 niepełnosprawnych. Poczucie wielkiej dbałości o studiuje niepełnosprawne osoby zwiększyła jeszcze nasza wizyta na uniwersytecie. Mogliśmy zobaczyć wiele ciekawych rozwiązań np. dla niewidomych uczniów, którym specjalne urządzenie podłączone do komputera „ekspresowo” przetwarza książki na elektroniczne pliki i czyta je na głos. Uczelnia nie poprzestaje na tym. Również 20% z 15 tys. personelu uczelni to niepełnosprawni.

Kolejnym miejscem jakie wizytowaliśmy było Systems Unlimited Iowa – instytucja zajmująca się opieką i wspieraniem usamodzielniania się osób niepełnosprawnych (ok. 1000 podopiecznych). Tu obejrzelśmy sale dziennego pobytu ośrodka oraz miejsca pracy niektórych z nich. Praca jaką podejmują to np. niszczenie dokumentów. Ośrodek dba o stosowne certyfikaty, umowy i zlecenia. Naszym szczególnym zainteresowaniem cieszyła się pakownia kawy (ależ zapach rozchodził się w pomieszczeniu!), gdzie świeżo mieloną kawę lokalnej marki pakowano i wysyłano do miejscowych sklepów.

## SERCE AMERYKI

9 grudnia wieczorem nasz program przewidywał wizyty u amerykańskich rodzin. Mieliśmy trochę treść, bo co innego wizyty w instytucjach, organizacjach, a co innego rozmowy w pry-

watnych domach. Jak nas ocenią? Czy jesteśmy wystarczająco przygotowani? Podzieleni na trzy grupy jechaliśmy na spotkanie.

Prędko się okazało, że nasze obawy były bezpodstawne, a serdeczne przyjęcie i otwartość naszych gospodarzy znosiły nawet barierę językową. W przypadku mojej grupy dodatkowym atrybutem „wspólnego języka” okazała się gitara. Na niej to ja i Joe, amerykański gość Barbary i Harrego (naszych gospo-

Mnie bardzo zainteresowały rozwiązania znajdującej się przy szpitalnej bibliotece. Elektroniczne, komputerowe, po części zabawki, po części urządzenia edukacyjne. Wszelkie komunikatory, nawet takie umieszczane na powiekach, dzięki którym pacjent/chory może porozumiewać się mrugając. Wszystko, aby poprawić jakość komunikacji, porozumiewania się.

Pewnego rodzaju zaskoczeniem w wizytowanej przez nas SEATS było



W salach warsztatowych Tucker High School

for. Archiwum autora

darzy) dokończyliśmy dzieła przełamania lodów. Mnie urzekła pogoda ducha i aktywność Harrego, który mimo wieku i niepełnosprawności (porusza się na wózku inwalidzkim), aktywnie udziela się w lokalnej organizacji pozarządowej Iowa City Amputte Support Group, zajmującej się m.in. pozasądowym rozstrzygnięciem sporów.

## SYSTEMOWE ROZWIĄZANIA W SŁUŻBIE LUDZIOM

Kolejny dzień w Iowa City dał nam ogląd na współpracę i kooperację wielu instytucji, firm i organizacji działających na rzecz niepełnosprawnych. Wiele inicjatyw czy programów poprzedzają tu konsultacje społeczne, badania, sondáže. Wszystko, by skutecznie prace i dać niepełnosprawnym jak najszerszy dostęp do normalnego życia. Takiego, jakim cieszy się reszta społeczeństwa.

świadczenie usług transportowych niepełnosprawnym przez firmę zajmująca się także odśnieżaniem/posypywaniem ulic. Połączenie tych dwu zadań wydało mi się dość egzotyczne. Telefoniczne zamówienie i już przystosowana taksówka bezpiecznie i komfortowo dowozi osobę w potrzebie na wizytę lekarską czy zwyczajnie do sklepu na zakupy.

Ostatnim przystankiem w Iowa było spotkanie w odpowiedniku naszego starostwa z przedstawicielami władz lokalnych i NGO. Miłym zaskoczeniem było dla nas to, że specjalnie dla nas przetłumaczono materiały na język polski. Jak się okazało, automatyczny tłumacz spłatał wiele zabawnych psikusów językowych. Przedstawiono nam zasady funkcjonowania Targeted Case Management (rodzaj forum). Poznaliśmy misję, wizję i zasady działania. Wyrażały one troskę wszystkich o to, by sam niepełnosprawny mógł jak najszerszej uczestniczyć w życiu, ale też korzystał ze wszystkich

dostępnych zasobów publicznych i prywatnych. Na bazie wspólnie ustalanych celów Life Skills, Inc. (system agencji usług społecznych) przygotowuje ofertę, personel, wyszukuje i tworzy ofertę imprez kulturalnych i sportowych itp. System obejmuje także rodzinę niepełnosprawnego, kompleksowo ją przysposabiając (wiedza, opieka, informacja).

## ATLANTA, STAN GEORGIA

Atlanta przywitała nas chłodem. Choć temperatura nie była jakoś specjalnie niska (kilka stopni poniżej zera, bez śniegu), miejscowi wszędzie przepraszali nas za to. Było to dość zabaw-

czucia. Przyszły mi na myśl nasze polskie doświadczenia. Ileż to razy aktywność niweczyła u nas efekty najlepszych pomysłów...

## BUDUJĄC DOM BUDUJEMY NADZIEJĘ

To bez wątpliwości prawda sama w sobie oczywista. W dzisiejszych czasach jednak wielu na dom nie stać. I to z różnych powodów. W siedzibie istniejącego od 65 lat Habitat for Humanity (HfH) pan Nathan Kongthum przybliżył nam działalność organizacji. Zajmuje się ona nieodpłatnym budowaniem domów dla ludzi, którzy dom

nia. W nowym, niedawno oddanym do użytku budynku szkoły mogliśmy z bliska przyjrzeć się nowatorskim rozwiązaniom czy (w praktyce) omawianym metodom pracy. Poznaliśmy kadre, obejrzelśmy szkołę i sale warsztatowe, w których podczas zajęć integracyjnych wspólnie pracują sprawni i niepełnosprawni. Obejrzelśmy wiele powstających różną techniką prac. Miłym dla nas akcentem w robionych kartach świątecznych, było polsko brzmiące nazwisko autora życzeń (nie przytaczam go ze względu na ochronę danych osobowych). Jak się okazało, jego babcia była Polką. Poznaliśmy także wolontariuszki ze szkolnego klubu Habitat for Humanity liczącego ok. 100 członków. Klubowicze poza pomocą w budowaniu domów zbierają fundusze. Co miesiąc jest to ok. 400 dolarów. W 2009 roku klub był najlepszą organizacją młodzieżową w Atlancie.

## PAN JOE I JEGO MISJA

Ostatni dzień rozpoczął się od wizyty w domu pana Joe Beasley'a - aktywisty i działacza organizacji Rainbow i PUSH Coalition. Było to niezwykle doświadczenie. 74 letni, urodzony na plantacji bawełny pan, mówił o swoim trudnym dzieciństwie. Opowiadał o latach 40 XX w. i desegregacji. Wspominał swoją służbę wojskową w Wietnamie. Mówił o tym, jak musiał ciężko pracować, aby osiągnąć sukces. Teraz, jako emerytowany weteran, działa w organizacjach pozarządowych na rzecz walki z dyskryminacją i wyrównywaniem szans w zakładach pracy. Traktując to jak swego rodzaju misję. Pan Beasley wyczerpująco odpowiadał na nasze pytania. Razem ze swoim asystentem nie omieszkali także przepytwać nas.

## RÓŻOWA ALTERNATYWA

W kolejnym odwiedzanym przez nas miejscu aż roiło się od różowych gadżetów. Broszury, długopisy, koszulki – wszystko w różowym kolorze. To znak rozpoznawczy Cool Girls - organizacji pozarządowej działającej na rzecz



foto: Archiwum autora

DisABILITY LINK zajmuje się zapewnieniem funkcjonowania osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy

ne, bo Polskę pożegnaliśmy przy  $-16^{\circ}\text{C}$  i kilkunastu centymetrach śniegu.

Jak dotychczas w USA oglądaliśmy inicjatywy, programy i projekty, które odniosły sukces lub się sprawdziły. Dr Douglas Greenwell, koordynator The Atlanta Projekt – kompleksowego wieloletniego działania na rzecz integracji mieszkańców Atlanty, w poniedziałkowy poranek 13 grudnia przedstawił nieco inny finał działań. Projekt Atlanta był wieloletnim programem. Po przedstawieniu tła inicjatywy dr Greenwell wyjaśnił nam co i dlaczego się nie udało. Złożoność problemu wywołała u nas spore poruszenie i skrajnie różne od-

stracili i z różnych powodów nie mogą go odbudować. Habitat daje szansę na lepsze jutro. Mają biura w ok. 70 krajach i tam też budują ludziom domy. Bo najważniejszy jest wywiad. Jeżeli kryteria są spełnione, rodzina dostaje dom. Jak się dowiedzieliśmy w Polsce także HfH buduje domy (<http://www.habitat.pl/aktualnosci.aspx>).

## W AMERYKAŃSKIEJ SZKOLE

Tucker High School to ostatnia tego dnia wizytacja. Ciepłe powitanie z torsem osłodziło pierwsze chwile spotka-

aktywizowania i edukacji czarnych dziewcząt z biednych dzielnic Atlanty. Jak powiedziała nam pani Tanya Egrins w biednych dzielnicach był problem nieletnich, źle wykształconych matek. I właśnie by temu zaradzić powstał Cool Girls. Jest to kompleksowa oferta dla dziewcząt, chcących coś ze sobą zrobić. Uczestniczki wiedzą, jak zagospodarować swój czas, mają dobre motywacje, wsparcie, są pewne siebie, mają lepsze wyniki w szkole. Jest to zasługa specjalnej ścieżki rozwojowej, którą każda z dziewcząt przechodzi z wyznaczonym dla niej coachem. Ciekawostką jest, że najstarsza Cool Girl współpracuje z organizacją już 21 lat!

### „NAJWIĘKSZA NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ JEST ZŁE PODEJŚCIE”

To jedno z haseł rozpoznawczych naszych kolejnych gospodarzy. DISABILITY LINK, bo o tej organizacji mowa, zajmuje się kompleksowo aktywizowaniem niepełnosprawnych, prowadzi giełdę pracy, stając się swoistym pośrednikiem. Co miesiąc udaje się im znaleźć pracę dla 3 osób. Nie jest to zatrudnienie w zakładach pracy chronionej, a na normalnym, otwartym rynku pracy. Dlatego są bardzo dumni z tego, co robią. Organizacja stara się także pozyskiwać sprzęt umożliwiający nie-

pełnosprawnym powrót do normalnego życia i podejmowanie pracy. Informują swoich beneficjentów o wszelkich nowinkach i dostępnych technologiach. Robią wiele, aby uświadomić innych na temat niepełnosprawności, ponieważ uważają, że „największa niepełnosprawnością jest złe podejście”, a bariery znajdując się w głowie.

### NIEUCHRONNOŚĆ UPŁYWAJĄCEGO CZASU

Ostatnim oficjalnym punktem naszej wizyty było wizytowanie German American Chamber of Commerce of the Southern US. W czasie tej wizyty obowiązywały stroje wieczorowe. Nieuchronnie coś wisiało w powietrzu. Udzielał się nam bardzo uroczysty nastrój. Tym bardziej, że dostaliśmy specjalne krawaty/apaszki w granatowym kolorze. Jak absolwenci... I rzeczywiście, spotkała nas miła niespodzianka. Na zorganizowanym bankiecie, podczas specjalnej gali, wręczono nam certyfikaty uczestnictwa w Programie. Miejsce, oprawa, atmosfera, wreszcie forma i treść samego certyfikatu spowodowała, że poczuliśmy się bardzo wyróżnieni. Kilka osób z naszej delegacji nie ukrywało łez wzruszenia, tym bardziej, że nazajutrz czekał nas powrót do domu.

### EPILOG

„... Jako, że jednym z celów Twojej podróży jest poznanie Stanów Zjednoczonych »z pierwszej ręki«... ” – to fragment pisma jakie otrzymaliśmy z Departamentu Stanu zaraz po przybyciu do USA. Mimo, że było to tylko 10 dni z pewnością cel został osiągnięty. Ameryka jest mi bliższa, a cała masa wspomnień budzi emocje i powoduje, że refleksja goni refleksję.

Stany Zjednoczone przy bezpośrednim poznaniu tylko zyskują. Mnie najbardziej uderzyły w USA metody pracy. Wszędzie planowanie perspektywiczne, poprzedzone badaniami. Opracowywane programy i strategie pozwalają procesowo i długofalowo oddziaływać na problem, tak by skutecznie mu przeciwdziałać. Efekty zwiększa wielosektorowe partnerskie zaangażowanie wielu jednostek, instytucji, organizacji i zwykłych ludzi z wizją zmiany. Całość wspomaga wszechobecne przeświadczenie, że wszystko się uda, a sukces jest w zasięgu ręki. I odpowiedzialność, za siebie i innych. Za przestrzeń życiową, w której funkcjonujesz. Bo to przecież nasz świat...

*Serdecznie dziękuję Szkole Liderów oraz Rządowi Stanów Zjednoczonych za możliwość uczestniczenia w wizycie. Organizatorom za profesjonalne przygotowanie programu i spotkań. Współuczestnikom za razem spędzony czas.*

## EKONOMIA SPOŁECZNA? – WSPIERAMY!

Monika Żukowska

Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych kontynuuje prowadzenie Ośrodka Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu. Zadaniem Ośrodka jest promocja ekonomii społecznej oraz zwiększenie liczby podmiotów ekonomii społecznej na terenie województwa warmińsko-mazurskiego.

OWIES działa na terenie czterech powiatów: elbląskiego, braniewskiego, ostródzkiego oraz iławskiego. Działania

projektu skierowane są na wsparcie osób bezrobotnych, organizacji pozarządowych oraz osób wykluczone

społecznie. W ramach projektu prowadzone jest poradnictwo podstawowe, dotyczące głównych pojęć: czym jest ekonomia społeczna, jakie są podmioty ekonomii społecznej, jak je zakładać, jaką formę wybrać, skąd otrzymać dofinansowanie, a także poradnictwo specjalistyczne z zakresu księgowości, promocji i marketingu, biznesplanu





i aspektów prawnych. Przewidziane są także szkolenia specjalistyczne, realizowany jest cykl edukacyjny pn. Regionalna Szkoła Liderów Ekonomii Społecznej, prowadzony jest infopunkt oraz Biblioteka Ekonomii Społecznej.

## OBSERWATORIUM

Pod koniec kwietnia pomiędzy Elbląskim Stowarzyszeniem Wspierania Inicjatyw Pozarządowych a Państwową Wyższą Szkołą Zawodową Elblągu podpisane zostało porozumienie, w ramach którego będą podejmowane wspólne działania w takich obszarach tematycznych, jak praca na rzecz dialogu obywatelskiego i aktywizowania społeczności lokalnych. Współpraca oparta jest o tworzenie i realizację wspólnych projektów, wymianę informacji, doświadczeń, zapraszanie i udział w organizowanych przez strony konferencjach czy wydawanie publikacji.

OWIES jest projektem inaugurującym tę współpracę. W ramach projektu przeprowadzone zostanie badanie podmiotów ekonomii społecznej z pięciu powiatów województwa, Badanie nosi nazwę Obserwatorium Ekonomii Społecznej.

## LIDERZY EKONOMII SPOŁECZNEJ

W październiku 2010 szesnaście osób działających w organizacjach pozarządowych naszego województwa, rozpoczęło naukę w Regionalnej Szkole Liderów Ekonomii Społecznej. O tym, jak zarządzać organizacją, założyć spółdzielnię socjalną, działalność gospodarczą w organizacji pozarządowej i pomóc osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym dowiadują się podczas szesciomiesięcznego cyklu szkoleń. Zajęcia prowadzone są przez bardzo dobrych,

doświadczonych trenerów. Spotkania mają na celu wyłonienie i wykształcenie Liderów, którzy w swoich organizacjach, w swoim otoczeniu, będą zachęcać współpracowników i beneficjentów do działania w przedsiębiorstwie społecznym. Lider dzięki zdobytym od trenerów informacjom, jak również po wymianie doświadczeń z pozostałymi uczestnikami będzie wiedział, jak funkcjonuje przedsiębiorstwo społeczne, jak prowadzić działalność gospo-

darczą w organizacji pozarządowej, jak zbudować biznesplan. Jego wiedza zostanie rozszerzona o umiejętności z zakresu public relations i marketingu, księgowości i aspektów prawnych funkcjonowania podmiotów ekonomii społecznej oraz inicjowania pracy grupowej. Uczestnicy wezmą także udział w wizytach studyjnych do działających spółdzielni socjalnych i przedsiębiorstw społecznych, co pozwoli im zobaczyć, jak one w rzeczywistości funkcjonują.



**OBSZAR DZIAŁANIA**  
REGIONALNEGO OŚRODKA EFS W ELBLĄGU

**KTO MOŻE SKORZYSTAĆ Z USŁUG REGIONALNEGO OŚRODKA EFS**

- \* organizacje pozarządowe,
- \* jednostki administracji samorządowej i rządowej,
- \* instytucje systemu oświaty i szkolnictwa wyższego,
- \* instytucje otoczenia biznesu,
- \* instytucje rynku pracy,
- \* instytucje pomocy i integracji społecznej,
- \* przedsiębiorcy, instytucje szkoleniowe.

**USŁUGI REGIONALNEGO OŚRODKA EFS**

- \* szkolenia z zakresu przygotowania i realizacji projektów finansowanych z EFS, prowadzone przez akredytowanych trenerów;
- \* szkolenia specjalistyczne;
- \* pomoc doradców dla osób, które planują złożyć wniosek do EFS albo już otrzymali
- \* dotację i potrzebują wsparcia w zakresie realizacji projektów;
- \* pomoc animatorów, którzy wspierają w zakresie diagnozowania potrzeb lokalnych i tworzenia planów działania, nawiązywania partnerstw, promują lokalne inicjatywy współpracy, inspirują w zakresie kreowania pomysłów na dobre projekty;
- \* spotkania informacyjne i seminaria dotyczące Europejskiego Funduszu Społecznego

Usługi Regionalnego Ośrodka EFS są **bezpłatne**.

**KONTAKT**  
Regionalny Ośrodek EFS w Elblągu prowadzony jest przez  
Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych  
ul. Związku Jaszczurczego 17, 82-300 Elbląg

Punkt Informacyjny Ośrodka EFS w Elblągu **Ksenia Kowalska**  
tel. 55 642 18 85, 55 236 27 16  
e-mail: info\_elblag@roEFS.pl, k.kowalska@eswip.pl, www.elblag.roEFS.pl  
kontakt od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-16.00



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO  
WARMIŃSKO-MAZURSKIE



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

## TARGI

Również w październiku odbyły się Targi Pracy i Kariery, na których przedstawiciele Ośrodka zachęcali przybyłych bezrobotnych do założenia spółdzielni socjalnej, która jest bardzo dobrym pomysłem na spełnianie się zarówno w roli pracownika, jak też pracodawcy. Spółdzielnia socjalna to rodzaj przedsiębiorstwa, które może założyć przynajmniej 5 osób zagrożonych wykluczeniem społecznym – bezrobotni, bezdomni, uzależnieni od alkoholu, po zakończeniu programu psychoterapii w zakładzie leczenia odwykowego, uzależnieni od narkotyków lub innych środków odurzających, po zakończeniu programu terapeutycznego w zakładzie opieki zdrowotnej, zwalniani z zakładów karnych, osoby niepełnosprawne, które wykorzystują własne umiejętności i wiedzę do zarabiania pieniędzy. To doskonały pomysł dla tych, którzy chcą stworzyć trwałe, bezpieczne miejsca pracy i potrzebują kapitału na rozpoczęcie działalności, ponieważ mogą uzyskać dofinansowanie.

OWIES poprzez swoje założenia i cele wspiera rozwój nowych miejsc pracy, aktywność zawodową i społeczną oraz daje szansę osobom wykluczonym społecznie na odnalezienie nowych wartości.

## WSPÓŁPRACA

Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomicznej we współpracy z OPS, Urzędami Gmin i Miast prowadzi na terenie powiatów elbląskiego, iławskiego,

braniewskiego i ostródzkiego spotkania informacyjne, podczas których doradca ośrodka przybliży wiedzę na temat ekonomii społecznej. W spotkaniach biorą udział pracownicy wymienionych instytucji jak również ich podopieczni zainteresowani zmianami swojego życia.

Ośrodek powstał w ramach projektu „OWIES – Ośrodek Wspierania Inicja-

tyw Ekonomii Społecznej w Elblągu” dofinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomicznej Społecznej  
ul. Związku Jaszczurczego 17  
82-300 Elbląg  
www.owies.org.pl  
owies@eswip.pl  
tel. 55 236 27 16



**OBSZAR DZIAŁANIA**  
REGIONALNEGO OŚRODKA EFS W OLSZTYNIE

**KTO MOŻE SKORZYSTAĆ Z USŁUG REGIONALNEGO OŚRODKA EFS**

- \* organizacje pozarządowe;
- \* jednostki administracji samorządowej i rządowej;
- \* instytucje systemu oświaty i szkolnictwa wyższego;
- \* instytucje otoczenia biznesu;
- \* instytucje rynku pracy;
- \* instytucje pomocy i integracji społecznej;
- \* przedsiębiorcy, instytucje szkoleniowe.

**USŁUGI REGIONALNEGO OŚRODKA EFS**

- \* szkolenia z zakresu przygotowania i realizacji projektów finansowanych z EFS, prowadzone przez akredytowanych trenerów;
- \* szkolenia specjalistyczne;
- \* pomoc doradców dla osób, które planują złożyć wniosek do EFS albo już otrzymali dotację i potrzebują wsparcia w zakresie realizacji projektów;
- \* pomoc animatorów, którzy wspierają w zakresie diagnozowania potrzeb lokalnych i tworzenia planów działania, nawiązywania partnerstw, promują lokalne inicjatywy współpracy, inspirują w zakresie kreowania pomysłów na dobre projekty;
- \* spotkania informacyjne i seminaria dotyczące Europejskiego Funduszu Społecznego


Usługi Regionalnego Ośrodka EFS są **bezpłatne**.

**KONTAKT**  
Regionalny Ośrodek EFS w Olsztynie  
prowadzony przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych  
ul. Staromiejska 16/7, 10-017 Olsztyn


Punkt informacyjny Ośrodka EFS w Olsztynie  
Marta Florkowska tel. 89 523 73 45, 785 328 896  
e-mail: info\_olsztyn@roEFS.pl, m.florkowska@eswip.pl, www.olsztyn.roEFS.pl  
kontakt od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-16:00



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO  
WARMIŃSKO-MAZURSKIE



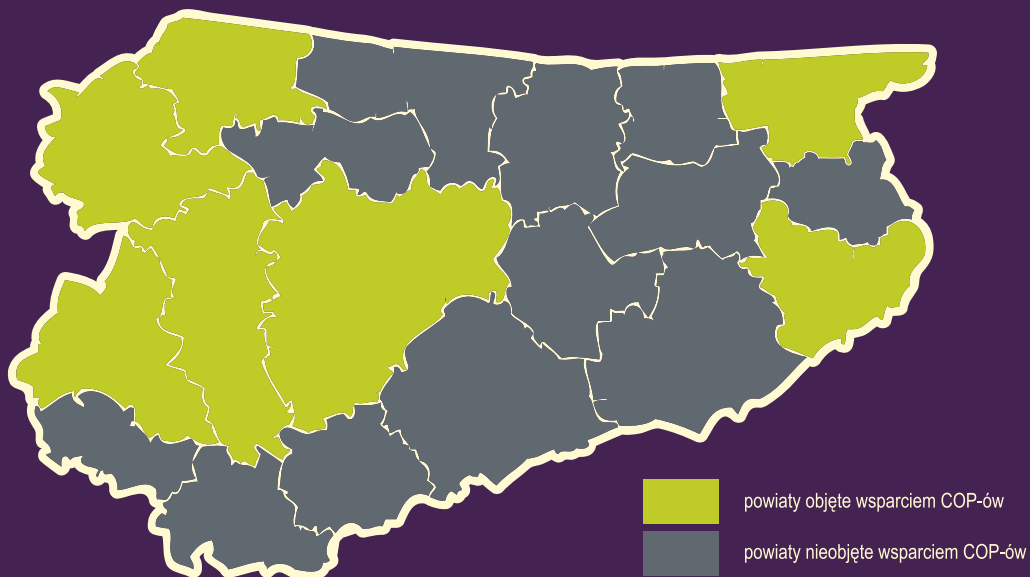
UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



## COPY WARMII I MAZUR

SIEĆ CENTRÓW ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH  
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



### SIEĆ CENTRÓW ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH WARMII I MAZUR

obejmuje obecnie 9 powiatów: braniewski, Elbląg, elbląski, ełcki, goldapski, iławski, Olsztyn, olsztyński, ostródzki. Centra Organizacji Pozarządowych oferują wsparcie dla organizacji i aktywnych mieszkańców w postaci:

- \* szkoleń, doradztwa i informacji z zakresu tworzenia i funkcjonowania organizacji pozarządowych, współpracy z samorządem, tworzenia i zarządzania projektami, księgowości, ewaluacji działań, tworzenia planów rozwoju, współpracy z mediami, zarządzania zasobami ludzkimi, współpracy z wolontariuszami itd.;
- \* inkubatorów aktywności obywatelskiej, tj. tworzenia grup nieformalnych, nowych organizacji, rozwoju wolontariatu, inicjowania akcji społecznych, organizowania kawiarenek obywatelskich, Forum Inicjatyw Pozarządowych;
- \* prowadzenia bibliotekzek zawierających publikacje i poradniki dotyczące różnych aspektów funkcjonowania organizacji;
- \* udostępniania lub pomocy w znalezieniu sal i sprzętu na spotkania dla organizacji i grup nieformalnych.

### REGIONALNY OŚRODEK WSPIERANIA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

- \* działa na rzecz utworzenia COP-ów w pozostałych 12 powiatach oraz świadczy usługi szkoleniowo-informacyjne dla organizacji z tych terenów.
- \* udziela wsparcia szkoleniowego, doradczego, informacyjnego dla istniejących COP-ów.



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Ministerstwo Pracy  
i Polityki Społecznej

ESWIP 15 lat  
Europejskiego  
Skonwergencyjnego Wspierania  
Inicjatyw Pozarządowych

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.